

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 48 (1196)

30. XI — 6. XII. 1979 r.

Cena 1 zł

ZESPOŁOWI RE-
DAKCYJNEMU „Ga-
zety Południowej” ser-
deczne gratulacje w
związku z otrzymaniem
wysokiego odznaczenia
— Orderu Sztandaru
Pracy II Klasy, wraz z
najlepszymi życzeniami
dalszych sukcesów w
trudnej i odpowiedzial-
nej pracy
składa
zespół „Głos
Nowej Huty”



Barbórkowe pozdrowienia!

Z Sesji DRN

- Wnioski trafiające w próznię
- Usługi a potrzeby ludności

Mówiąc o przebiegu X zwyczajnej Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej wiele miejsca i uwagi można by poświęcić osiągnięciom dzielnicy w trzydziestolecie, które wszakże są także dorobkiem radnych — ludzi wrażliwych na dobro ogółu, poświęcających swój wolny czas na załatwianie dziesiątek spraw dużych i małych. Ale o dokonaniach, o których informuje także okolicznościowy biuletyn wiele już powiedziano przy różnych okazjach, całą więc uwagę skupimy na potrzebach — sprawach czekających na decyzje.

Nazywając rzeczy po imieniu — w próznię trafiają petycje kierowane do MPK przez mieszkańców Wadowa o przywrócenie „starej linii” autobusu 110. Skracając kurs utrudniono dorosłym dojazd do pracy a dzieciom na pływalnię, do szkół... Dojazd do centrum dzielnicy wymaga przesiadania...

Postulowano większą troskę o estetykę dzielnicy, o czystość nie tylko na głównych ulicach Radny z Branic mówili o braku wody w studniach obciążając za ten stan rzeczy pobliską zwirownię... Krytycznie oceniono przygotowania do zimy, tak pod względem zaopatrzenia w odzież i obuwie, przerwy w dostawach energii jak i z uwagi na niedostateczne zaopatrzenie w podstawowe artykuły żywnościowe.

Rzeczowo oceniono usługi urzędów, instytucji i administracji przedsiębiorstw na rzecz ludności. Stwierdzono ich systematyczny rozwój oraz większą kulturę w kontaktach z obywatelami. Mówiono jednak i także o postępie nienadążającym za potrzebami o trudnościach remontowych itp. Obniża jakość usług także mała powierzchnia lokali poszczególnych placówek, jak Oddziału NBP, PKO, Poczty i innych wymagających rozbudowy wraz z rosnącym organizmem miasta.

Przedstawiono także nowego zastępcę Naczelnika Dzielnicy — mgr Janinę Zajac, która została również wybrana przewodniczącą Kolegium ds. Wykroczeń.

Obrazom przewodniczył Antoni Mroczka. (R)

26 kwietnia 1950 roku rozpoczęła się budowa huty, a już 22 lipca 1954 roku z otworu spustowego wielkiego pieca nr 1 popłynęła surówka. 4 lutego 1955 roku ruszył pierwszy piec martenowski. W grudniu 1958 roku oddano do eksploatacji Walcownię Zimną Blach.

Mam przed sobą wykaz i terminy oddawania w naszym Kombinacie obiektów, agregatów, wydziałów. Długa to lista. Przekonuje mnie, że nie było takiego roku, w którym nie powiększałoby się i nie wzbogacało nasze hutnicze gospodarstwo. Trwała i trwa modernizacja. A więc zawsze nasze służby inwestycyjne mają pełne ręce roboty.

Dzisiaj nasz Kombinat obejmuje ogromny obszar,

30 lat Inwestycji HIL

W gronie budowniczych huty

Przy budowie zamontowano 460.000 ton konstrukcji stalowych, zamontowano 470.000 ton maszyn i urządzeń. Wybudowano ok. 465 km torów kolejowych i ok. 150 km dróg. Łączna wartość przekazanych do eksploatacji inwestycji za cały okres budowy wynosi prawie 53 mld złotych (w cenach bieżących). W tym wszystkim mieści się trud pracowników inwestycji — organizujących budowę, sprawujących nadzór i kontrolę,

programujących i planujących. Z trudu tego, a także z pracy budowniczych wyrosło i służy Ojczyźnie to wszystko, co w Kombinacie HIL trudno objąć okiem.

Rozwój krakowskiego Kombinatu nie stanął w miejscu trwał i będzie trwał nadal. Przed służbami inwestycyjnymi stoją więc nowe zadania. W latach 1981—85 zakłada nasz Kombinat następujący niezbędny program inwestycyjny obejmujący m. in.:

- * budowę wielkokomorowej baterii koksowniczej,
- * modernizację części surowcowej huty, a w tym — budowę taśmy spiekalniczej nr 5, doinwestowanie w ramach kapitalnych remontów wielkiego pieca nr 1 i 2 oraz przebudowanie tych jednostek na objętość 1.719 m sześciu,
- * modernizację Walcowni Gorącej Blach,
- * dobrojenie Walcowni Blach Karoseryjnych dla u-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Podziękowania, kwiaty, odznaczenia dla aktywu dzielnicy

W Komitecie Fabrycznym PZPR odbyła się wesoła uroczystość, na której dokonano dekoracji odznaczeniami „Zasłużony dla Kombinatu” tych, którzy w 30-letniej historii Nowej Huty wnieśli niezatarte wartości w różne dziedziny życia społecznego, kulturalnego, ochrony zdrowia.

Doceniając ten wkład, KSR naszego Kombinatu nadała złote odznaki zasłużonym działaczom. Otrzymali je: Antoni Mroczka, Anna Siatkowska, Henryka Winiarska, Władysław Gofron, Stanisław Wilkoń, Tadeusz Cader, Kazimierz Król, Eugeniusz Wiecek i Piotr Gajek. Dekoracji dokonali: przewodniczący KSR — Józef Nowotny, prezes ZRK — Edward Cisowski i sekretarz ZRK — Stanisław Żmuda. (R)



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

opinie

Z roku na rok stajemy się starsi, szanowniejsi, dostojniejsi. Czas robi swoje, ale my staramy się z nim młocować. Cóż więc robimy? Urządzamy jubileusz, staramy się przychytrzyć, zatrzymać czas, zamknąć w pewne ramy nasze dokonania, rozpocząć nowy okres życia.

Wiadomo, że nasze przedsiębiorstwo, nasza instytucja, my sami przetrwalimy ciężej wieki czy więcej i należy do całonocnego jubileuszu, tak żeby aż mury się zatrzęsły. Zamiast solidnego podsumowania tego okresu, sporządzenia dokładnego bilansu naszych doświadczeń, wyciągnięcia na światło dzienne tego co można było zrobić, a czego nie zrobiliśmy, uderzenia się w pierś i przyznania się do naszych słabości, które nas w tym czasie nekaly — my się tylko chwalamy naszymi dokonaniem. Z dumą hetmana po zwycięstwie przyjmujemy gratulacje, tak jak gdyby to było naszą zasługą, że zlecieli tyle a tyle lat. A przecież jest spora lista wydziałów, zakładów czy ludzi, którym za ten okres pracy należy oddać należny nagany, rozliczyć, wyrzucić z pracy. Ale jubileusz to rzecz

W oczekiwaniu na jubileusz

impresja była naprawdę udana? Nie będę tu wspominał o zabiegach wyróżnieniowych, bo to normalna sprawa. Choć nie jestem zwolennikiem nawet najładniej wydrukowanych dyplomów, to na pewno miły jest kwiatek i serdeczny uścisk dłoni w podziękowanie za pracę. Denerwują mnie natomiast różne akcesoria, które nabywa się na okoliczność jubileuszu. Są to długopisy, na których zmienia się tylko napisy. Sami kiedyś, ja'co redakcja, daliśmy się nabrać na taki kawał. Przykro było wręczać je, ponieważ wkłady były wy-

schnięte, a nie dano się ich wymienić bo były nietypowe. Niewypalem zupełnie chybionym są wszystkie tecki, skoroszyty, wszystko to zakupione za bardzo drogie pieniądze, a nie wiadomo co potem z tymi pamiątkami robić. Teczki ze sztucznego tworzywa nikt nie wyniesie na ulicę, bo to i brzydkie i niepraktyczne. Nie spełniają także roli, często jakże brzydki wykonane znaczki do klapy. Niepraktyczne są proporzeczki, z którymi nie wiadomo także co zrobić. A to przecież wszystko kosztuje. Czy nie lepiej byłoby zebrać te wszystkie pieniądze i przekazać na Centrum Zdrowia Dziecka lub rewaloryzacji Krakowa? Nie, bo tradycji musi stać się zadość.

Tamte rzeczy stają się jednak zbyt bląd wobec drugiej części jubileuszu czyli popularnie mówiąc wielkiego ochłaju. Oczywiście, w żadnym przedsiębiorstwie urządzającym jubileusz nie znajdzie się sumy wydatkowanej na kawę, a tym bardziej wódkę, piwo czy wino. W jakie koszty wlicza się te wydatki, nikt nigdy do tego nie dojdzie i nikt mówiąc szczerze nie cępiła się tego typu wydatków.

Czy nie lepiej byłoby za te pieniądze zakupić oryginalną rzeźbę, którą właśnie z okazji jakiegoś „lecia” można byłoby postawić w określonym miejscu? Uczestnicy takiego spotkania mogą iść do restauracji, by za własne pieniądze uczcić jubileusz...

ZASTĘPCA

ZIMOWISKA DLA DZIECI

Jak co roku nasz Kombinat dokłada wielu starań, aby zapewnić dzieciom pracowników dobry zimowy wypoczynek. Dla dzieci ze szkół podstawowych zapewniono 770 miejsc na zimowiskach — w Piwnicznej, Porąbce, Jabłonce Orawskiej, w Nowym Sączu i Nowojowej. Dużo mniej niestety, bo tylko 55 miejsc, udało się zapewnić dla dzieci pracowników — uczniów szkół średnich. Zimowisko będzie zorganizowane w Strumowcach Niżnych, w terminie odpowiadającym feriom szkolnym.

Łącznie akcja zimowa obje-

tych jest tego roku 825 dzieci, w tym 695 dzieci hutników (w roku ubiegłym — 550 dzieci). Czas trwania zimowiska wynosi 10, 12 i 14 dni. Stawka żywieniowa — 45 zł. Odpłatność — proporcjonalnie do czasu trwania zimowiska.

ZIMOWE FERIE SZKOLNE

W bieżącym roku szkolnym ustalono następujące terminy ferii zimowych: przerwa świąteczna w dniach 22 do 27 grudnia br. włącznie; ferie zimowe dla uczniów szkół podstawowych od 21 stycznia do 2 lutego 1980 roku włącznie, a dla uczniów szkół średnich od 4 do 16 lutego 1980 r. włącznie.

INTERESUJĄCA WYSTAWA

Galeria Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki zapoznała nas tym razem z interesującym malarstwem amerykańskiego twórcy, NORMANA ROCKWELLA. Zmarły w ubiegłym roku artysta należał do najbardziej znanych malarzy Stanów Zjednoczonych. Zasiadnął głównie jako ilustrator cenionego i szanowanego pisma „Saturday Evening Post”, dla którego na przestrzeni lat 1916—63 wykonał 317 malarzskich orładek. Niektóre z nich możemy zobaczyć w galerii przy pl. Centralnym. Tym wszystkim, którzy interesują się sztuką USA i życiem tego kraju wystawa pozwala sztukę tę zobaczyć z bliska. W przypadku twórczości Normana Rockwella w sztuce tej „odbija” się obraz amerykańskiego życia.



Z egzekutywy KP

Przygotowania do zimy

Poprawa jakości pracy

Tymi tematami zajmowała się egzekutywa na posiedzeniu w dniu 28 bm. w składzie znacznie poszerzonym, bowiem z udziałem Prezydium Samorządu Robotniczego Kombinatu. W pierwszej części obrad, którym przewodniczył I sekretarz KP tow. Nowotny, dokonano kompleksowej oceny aktualnego stanu przygotowań Kombinatu do pracy w okresie zimowym. Przedłożone materiały, uzupełnione dodatkowymi wyjaśnieniami dyr. ekonomicznego St. Suchońskiego, dyr. ds. pracowniczych B. Szukutnika i głównego energetyka J. Wyroby, informowały o rezultatach działań podejmowanych już od kilku miesięcy przez administrację Kombinatu.

W ich efekcie zgromadzono normalne zapasy tworzyw hutniczych, wykonano większość zadań zawartych w programach zakładów i wydziałów, zaopatrzone pracowników

w ziemniaki, utworzono zapasy dla stołówek pracowniczych, zabezpieczono wczesny i zimowiska dla młodzieży. Obrady wykazały jednak, że niezbędne są dalsze, energiczne działania dla zabezpieczenia dostaw węgla, zwłaszcza energetycznego, oleju opałowego oraz dla utrzymania normalnej i bezawaryjnej pracy transportu kolejowego i samochodowego. Szczególnie krytycznie oceniano realizację zadań przez służbę inwestycyjną, zwłaszcza opóźnienia w budowie i montażu kotła nr 8 w Siłowni. W tej sytuacji egzekutywa i prezydium SR jednoznacznie podkreśliły konieczność maksymalnego skoncentrowania wysiłków przy kontynuowaniu prac przygotowujących Kombinat do okresu zimowego.

Ocena realizacji programu poprawy jakości pracy w Kombinacie za 1979 rok była kolejnym tematem obrad. O-

bejmuje on m. in. racjonalizację zatrudnienia, poprawę wykorzystania czasu pracy, dyscypliny pracy, warunków socjalno-bytowych i działalności ideowo-wychowawczą wśród załogi. Na podstawie przedłożonej informacji, uzupełnionej przez DL oraz wypowiedzi dyskutantów, stwierdzono prawidłową na ogół realizację założonych zadań, warunkujących m. in. poprawę jakości pracy ogółu załogi. Jest to zasługa przede wszystkim kierowniczego aktywu społeczno-gospodarczego Kombinatu.

Niestety, w ślad za tym nie przyszły zamierzone efekty. Wymownym tego przykładem jest niezadowolający nadal stan dyscypliny pracy, wykorzystania czasu pracy a w efekcie przekroczenie limitu godzin nadliczbowych. Przyczyną w dyskusji wiele przykładów, wskazujących na lekceważenie obowiązków pra-

cowniczych, m. in. przez wykorzystywanie trudności zaopatrzeniowych, komunikacyjnych itd. Dla przeciwdziałania tym negatywnym zjawiskom niezbędna jest działalność, prowadzona szerokim frontem — społecznym i administracyjnym — wśród podstawowych zespołów pracowniczych. Winna ona obejmować nie tylko egzekwowanie w trybie administracyjnym wykonywania zadań, lecz przede wszystkim oddziaływanie wychowawczo-uświadamiające o konieczności osiągnięcia coraz wyższej wydajności i jakości pracy.

Dla przygotowania wynikających z obrad założeń powołano zespół, któremu przewodniczył sekretarz ekonomiczny KP tow. I. Kołodziej.

W końcowej części obrad egzekutywa załatwiała sprawy kadrowe i organizacyjne.

Dziękujemy ZA PRACĘ

W ostatnich tygodniach zakończyli długoletnią pracę w Kombinacie i przeszli na zasłużony odpoczynek:

— Inż. Antoni Brejwo — zatrudniony na stanowisku mistrza gospodarki cieplnej w Zakładzie Stalowniczym, jubilat 35-letniej ofiarnej pracy zawodowej, członek PZPR, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-Lecia PRL, Medalem za Berlin, Warszawę, Kołobrzeg, Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medalem Zwycięstwa i Wolności, w Kombinacie pracował od 1957 roku.

— Jan Czajor — zatrudniony na stanowisku kierownika montera, w Zakładzie Transportu, członek PZPR, jubilat 35-letniej ofiarnej pracy zawodowej, w Kombinacie pracował od 1953 roku.

— Krystyna Filek — zatrudniona na stanowisku I suwnicowej suwnicy produkcyjnej w Zakładzie Mechaniczno-Obrotowym, w Kombinacie pracowała od 1955 roku.

— Mieczysław Haber — zatrudniony na stanowisku kierownika zespołu, w Dziale Głównego Księgowego, członek PZPR, jubilat 35-letniej pracy zawodowej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-Lecia PRL, wyróżniony odznaką „Zasłużony Pracownik HIL”, w Kombinacie pracował od 1954 roku.

— mgr Mieczysław Herod — zatrudniony na stanowisku samodzielnego ekonomisty w Dyrekcji Inwestycji, członek ZBoWiD, jubilat 35-letniej ofiarnej pracy zawodowej, odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, Srebrnym Krzyżem Zasługi, wyróżniony odznakami „Budowniczy HIL”, „Budowniczy Nowej Huty” oraz odznaczeniami wojskowymi, w Kombinacie pracował od 1953 roku.

— Stefan Hymczak — zatrudniony na stanowisku I ślusarza utrzymania ruchu w Zakładzie Surowcowym, członek PZPR, w Kombinacie pracował od 1966 roku.

— Bolesław Jamborski — zatrudniony na stanowisku starszego wartownika, w Strazy Przemysłowej, jubilat 25-letniej pracy zawodowej, w Kombinacie pracował od 1955 roku.

Koleżanki i Kolegów, którzy zakończyli pracę zawodową, śniadają towarzysze wspólnej pracy oraz kolektywy społeczno-gospodarcze macierzystych jednostek, przekazując im serdeczne podziękowania i życzenia.

W imieniu całej załogi żegna Was kolektyw kierowniczy Kombinatu, składając podziękowania za wieloletni trud wraz z życzeniami wielu lat w zdrowiu i pomyślności.

W UZNANIU ZASŁUG W WALCE Z GRUŻLICĄ

TYLKO ANDRZEJ MOSOR

Dwa zespoły pracowników służby zdrowia zajmujące się na terenie naszej dzielnicy walką z gruźlicą zostały wyróżnione dyplomami uznania przez Zarząd Główny Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc. Podczas konferencji, jaka odbyła się przed Dniami Przeciwgruźliczymi dyplomy zostały przekazane dr Teresie Dzierżymirskiej-Zgala z Poradni Przeciwgruźliczej i Chorób Płuc Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej Kombinatu im. Lenina oraz Krystynie Żurek-Wójcik z analogicznej przychodni działającej na terenie dzielnicy.

„zatrzymał się swoim Zukiem na przystanku komunikacji wewnętrznej przy centrum administracyjnym, widząc kilka osób oczekujących na przódno na autobus. Inni kierowcy jadący w głąb Kombinatu mijali nas obojętnie. Działo się to o godzinie 13.25 w dniu 26 listopada. A czekaliśmy już wówczas pełne 25 minut na odejście kursowego autobusu. Gdyby kierowcy okazali oczekiującym trochę więcej życzliwości, mniej z pewnością byłoby narzekania na hutniczą komunikację.”

(ag)

Inauguracja nowej kadencji Rady Naukowo-Technicznej

Już od 24 lat działa przy dyrekcji Kombinatu Rada Naukowo-Techniczna. Wzięcia ona na swe barki zadania o wielkim znaczeniu — współpracy i pomocy dla rozwoju huty i jej produkcji. Posiedzenie Rady, które odbyło się 28 bm., miało szczególny charakter, bowiem rozpoczynało okres jej prac w kolejnej kadencji i nowym składzie organizacyjnym.

Te wysoka ocena dotychczasowej działalności Rady zaprezentował dyrektor naczelny Kombinatu dr inż. E. Pudasówka, otwierając obrady i witając przybyłych na nie na-

ukowców, na czele z rektorem AGH prof. dr hab. R. Ney'em. Następnie dyrektor techniczny mgr inż. J. Rożnowski, jako przewodniczący RNT, przedstawił główne problemy, przy rozwiązywaniu których współpraca i pomoc tego organu doradczo-opiniotwórczego będzie mieć wielkie znaczenie. Dyrektor naczelny,

wraz z rektorem AGH, wręczyli następnie członkom Rady akty powołania w jej skład.

W dyskusji nad ramowym planem działania Rady do końca 1980 roku, przedstawionym przez Głównego Inżyniera ds. techniki dr inż. J. Bugajskiego, przemawiali prof. Z. Drzymala, W. Piąt-

kowski, K. Biszyga, J. Rys, W. Leskiewicz, rektor R. Ney z AGH oraz St. Rudnik i Z. Polański z Politechniki Krakowskiej. W swych wypowiedziach zadeklarowali oni udział w pracach RNT i gotowość udzielania pomocy w rozwiązywaniu trudnych problemów techniczno-produkcyjnych, ekonomicznych i organizacyjnych Kombinatu.

W czasie obrad wręczono złotą odznakę „Zasłużony dla Kombinatu HIL”, przyznana przez KSR, prof. W. Leskiewiczowi; odznakę tę przyznała KSR również prorektorowi AGH prof. J. Janowskiemu.

JCh

DLA MAŁYCH MIESZKAŃCÓW

Komitet Obwodowy Os. Kolorowego w Nowej Hucie dużo czasu poświęca sprawom wychowania dzieci i młodzieży. Dobrym polem do krzewienia tego programu jest Szkoła Podstawowa nr 103 im. Marii Konopnickiej w Nowej Hucie, w której dyrekcja wraz z gronem pedagogicznym program ten popiera, jak również pomaga w jego realizacji. Metody i kierunki działania są tak opracowane, aby włączyć i zainteresować całą młodzież oraz dzieci szkolne.

W listopadzie br. na terenie Szkoły zorganizowano imprezę z okazji 42-giej rocznicy Rewolucji Październikowej, na którą składała się „Zgaduj Zgadula”, recytacje wierszy, piosenki i tańce o tematyce radzieckiej — a także przeprowadzono rozgrywki w turniejach: w piłkę nożną, w piłkę ręczną, szachy. W przygotowanie tych imprez duży wkład pracy włożyli mgr Bogumiła Słonek i mgr Marian Kukułka. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody, dyplomy i książki ufundowane przez przewodniczącą Komitetu ob. Mieczysława Dąbkowskiego.

Dzieci Szkoły nr 103 i młodzież XII LO w Nowej Hucie coraz żywiej włączają się w realizację programu. Dowodem tego jest duża pomoc przy budowie kortów tenisowych, w ulepszaniu Osiedla.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że ten sprzyjający klimat i dobra atmosfera w propagowaniu naszego programu jest zasługą w dużym stopniu dyrekcji Szkoły nr 103 i XII LO oraz grona nauczycielskiego, za co należą się im słowa uznania.

LEPSI OD MPKI

Gdy rano idąc do pracy w Kombinacie zobaczycie biegnących z Osiedla Kalinowego w kierunku Koksowni dwóch ubranych w dresy hutników, będą to na pewno pracownicy Wydziału Aparatury Kontrolno-Pomiarowej Jan Bobrowski i Jan Niedziela. Tak im przypadł, do gustu apeli naszej Telewizji, że na poważnie zaczęli już trenować do przyszłorocznego biegu maratońskiego. Nie byłoby w tym nic szczególnego, ale odskąd trenują, są wcześniej w pracy od tych, którzy korzystają z komunikacji MPK.

Na przykład w ostatnią sobotę ci dwaj pracownicy nie mogli się doczekać na żaden tramwaj w kierunku Koksowni, a mimo to przybyli do pracy z półgodzinnym wyprzedzeniem.

A może MPK leży na to, że więcej pracowników naszego Kombinatu powinno się przygotowywać do maratonu i tym sposobem zażegnać komunikacyjny kryzys?

JERZY MISIASZEK

KTO SIĘ MA WSTYDZIĆ ZA SPRAWY WSTYDLIWE?

Otrzymałmy informację o tzw. sprawach wstydliwych. W Walcowni Drutu pracownicy na niektórych stanowiskach nie mają po prostu ubikacji. Ubikacje ongiś były, ale dziś nie nadają się do użytku. Tak jest przy mostkach sterowniczych nr 7 i 9. Ludzie chodzą więc do kanałów pod kłatkami walcowniczymi i transporterami, a nawet poza hale. Oczywiście stąd też w hali nieprzyjemna won. Do jedynego ustępu z niektórych stanowisk trzeba iść pięć minut. Nie zawsze też jest możliwość opuszczenia stanowiska pracy.

W kłopskim stanie znajduje się również łazienka nr 4. Prężnie drzewi i odrzwia już wyleciały, brakuje pryszniców, sedesów itp. Z powyższego przykładu jedna się nasuwa konkluzja. Jakos nigdy nie docierają do nas sygnały, aby w którymś z budynków biurowych zaistniały podobne zaniedbania. Znamiennie...

W OBIEKTYWIE



ŚLUB CO SIĘ ZOWIE!

Przed kilku dniami nowohucki Urząd Stanu Cywilnego rozbrzmiewał muzyką, śpiewem i młodzieńczą radością ludzi w pięknych strojach krakowskich. Na ślubnym kobiercu stanieli członkowie zespołu artystycznego „Budowlani” — Bożena Kutek i Stanisław Rabiej, w otoczeniu swych koleżanek i kolegów. Ceremonii ślubnej dokonała p. Józefa Cwiklik — zast. kierownika USC. Dużo szczęścia młodej parze na nowej drodze życia życzyli krewni i przyjaciele. Do życzeń dołącza się również Redakcja „Głosu”. Sto lat!

Fot. J. BROŻEK



KSIĄŻECZKA MIESZKANIOWA DLA MAŁGORZATKI

Piękną inicjatywę podjęli pracownicy Pionu Dyrektora Handlowego huty. Zorganizowali zbiórki pieniędzy z przeznaczeniem na książeczkę mieszkaniową dla sieroty. Wybór padł na 8-letnią Małgorzatę Marzec — sierotę po pracownikach ZO huty, którzy zginęli w wypadku samochodowym. Zebrano ze składek 5.160 zł, do tego Rada Zakładowa DX dodała 2.900 zł i w rezultacie Małgorzatka otrzymała książeczkę mieszkaniową PKO z wkładem 8.000 zł. Myśle, że nie skończy się na tym opieka nad dzieckiem, że tak sympatycznie zapoczątkowany patronat trwać będzie nadal. Na zdjęciu: dyrektor handlowy HIL inż. Franciszek Wójcik wręcza Małgorzatce książeczkę. (jd)

Fot. O. HUTNICKI

<p>Kol. Jerzemu Wyderce wyrazy najserdeczniejszego współczucia z powodu śmierci OJCA składają Kolektyw Kierowniczy oraz współpracownicy z MT</p>	<p>Kol. Marianowi Cieślakowi składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci OJCA Kierownictwo administracyjne, aktywno społeczno-polityczny, Koleżanki i Kolegzy z Dyrekcji Handlowej</p>
<p>Kol. Stanisławie Cygan składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci MEZA Koleżanki i Kolegzy Walcowni Zimnej Blach</p>	<p>Mgr inż. Józefowi Martyniakowi serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają Kolektyw Wydziału W-17 i współpracownicy</p>
<p>Kol. Zdzisławowi Nowakowi najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI składają: Związkowa Rada Kombinatu, Główna Komisja Współzawodnictwa Pracy, Przyjaciele z „Głosu Nowej Huty”</p>	<p>Kol. Marii Makówce serdeczne wyrazy głębokiego współczucia po zgonie SYNA składają Kolektyw Wydziału W-17 i współpracownicy</p>

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 listopada 1979 r. zmarł w wieku 61 lat, em. pracownik DZBM w Nowej Hucie, aktywista zbawidowski oraz inwalida wojenny

MICHAŁ KARNASIEWICZ

W okresie II Wojny Światowej walczył z najeźdźcą hitlerowskim w szeregach Armii Czerwonej. Za wyniki w pracy zawodowej i działalności społecznej odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem XXX-Lecia PRL. W Zmarłym tracimy drogiego Kolegę i ofiarnego Towarzysza Broni. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdeczego współczucia.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Zarząd Fabryczny ZBoWiD Kombinatu HIL

Kierownik Wydziału Walcównia Taśm mgr inż. ADAM KOTUŁA przypomina mi osobowością dobrane zaprogramowany komputer. To co sobie założy — wykona. Jest odczuwalny w gestach i słowach, działa według określonego planu, nie lubi pokazywać. Nie działa na wyobraźnię pracowników, nie uznaje teatralnych gestów, wydaje się nawet, że podnoszenie głosu nie pasuje do jego manier.

— Odbyło się niedawno pańskie sam na sam z Dyrektorem Naczelnym Kombinatu?

— Odbyło się normalne spotkanie. Na określoną godzinę zostałem zaproszony i poszedłem.

— Czy pan się starał?
— Nie skarżyłem się.
— Czy się pan chwalił?
— Nie chwaliłem się.

— Gdzie pana uczono organizacji pracy?
— Nie uczono mnie... — to po chwili namysłu. Teraz „chodzę” na kurs zorganizowany przez nasz resort w Blachowni Śląskiej, chociaż... kończyłem studium podyplomowe na AGH, lecz z tego zakresu było tam zaledwie kilka wykładów. W Blachowni położono na to większy nacisk. A to co robię wynika po prostu z własnych przemyśleń.

— Czy kierowanie wydziałem zajmuje panu wiele czasu poza godzinami pracy?

— Pracuję do godziny 16-tej. W domu po prostu czasem myślę o robocie i wydziale. Czasem to myślenie jest tak intensywne, że sprawiam wrażenie roztrzęsionego. No i, wpadam na wydział od czasu do czasu na kontrolę.

— Co zmieniłem i staram się zmienić? Stosunek ludzi do wykonywanych zadań i strukturę postojów. To drugie chyba udało mi się w dużym stopniu. Mniej mamy postojów awaryjnych, więcej planowanych. Podczas wyłączeń na przykład staramy się przeprowadzić pełną konserwację urządzeń, usunąć wyczuwalne usterki...

— Gdy objął pan swoje stanowisko na tym wydziale, poczynił pan szereg zmian personalnych.

— Chodzi mi o zmianę w mentalności ludzi. To jest najważniejsze, by praca interesowała ludzi.

— By ich bawiła?
— Można to tak określić. W każdym razie uznaję kierowanie poprzez ludzi i kontrole osobistą wprost na stanowiskach pracy.

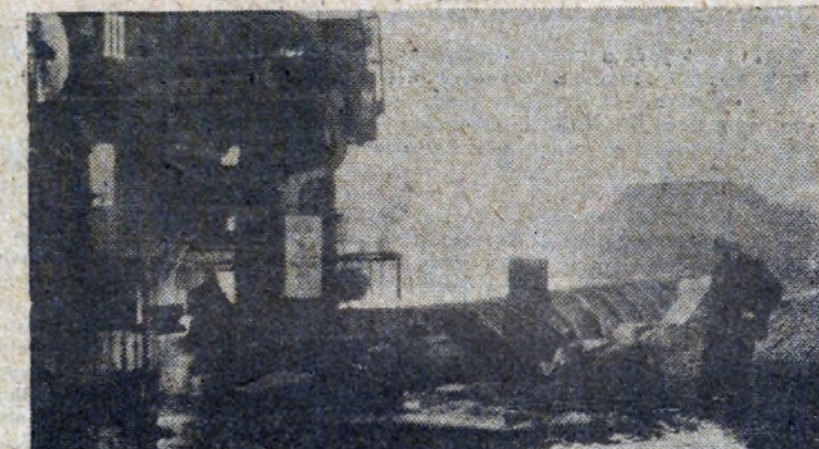
REZERWAT MILLERA

Bogusł Miller (tak przywykło się o nim mówić w Kombinacie) najpierw „bawił się” (w ten sposób szeroko o sobie w działalności społecznej, potem się bawił kończąc Technikum dla Przemysłowców Robotników. Teraz się bawi w uruchomienie tego Agregatu do Cięcia Wzdłużnego taśm. W kontroli nad głową grafik wykonawczy z sumiennością dobrego ucznia, w dobrze skonstruowanej kartotece

materiał przeznaczony do prób ma iść na złom? Wystarczy tylko ustawić nożyce na odpowiednią szerokość, jakiej właśnie potrzebują odbiorcy. A chłopcy chcą pracować, czasem muszą hamować ich zapał. Na nudę nie mogą narzekać i nawet są dumni z tego, że bez zagranicznych ekspertów potrafią sobie poradzić. Mają ciekawą pracę, pracę która może być przygodą. A że nazywają nas „rezerwat Millera”? Nie obrażamy się. Ja sam chciałem objąć to urządzenie bo nowe i nie sprawdzone, bo warto czymś takim się pobawić. Chociaż moim zdaniem ten rozruch zdecydowanie za długo trwa. Lecz to sprawa kooperantów i długich konsultacji między nimi.

Ktoś wsadza głowę do kantórka. — Zgłoś elektrykom by włączyli światło na ACW.

Miller wykręca odpowiedni numer. Lampy pod stropem hali rozbliskują, zastępują mierzchnące już jesienne



300 ton, więcej nie mam. Potem będzie: — Klania się, panie Stasiu, ile? 800 ton eksportu. — i odpowiedni zapis w księdze. Klimatyzator wyśiadł, ociera się więc pot z czoła i

wzręca te, może będą żośnie. Nie ma sprawy.

Jest, ale załatwiona od reki, bo właśnie dziś na ramnej odprawie wypłynęła i dziś została załatwiona.

Punkt wydawania posiłków, wypracowany. Nie unosi się tu zjedzają zapach wczorajszej rozlanej zupy: Narzędziownia. W surowym ordynku przeży się poukładany na półkach o sprzęt. Można znaleźć co trzeba po ciemku. Nigdzie rupieci, nigdzie bałaganu. A zamiatanie do porządku nie przynosi się ze sobą na ten świat. Tego trzeba uczyć i nauczyć.

— Czy wykonacie plan? — zadaje sakramentalne pytanie.

— Jeszcze za wcześnie o tym mówić, miesiąc do końca roku. Ale jak

Robotnik ma prawo do pracy... dobrze zorganizowanej

Renesans na taśmach

kartki zegarowe pracowników. To dla kontroli obecności na stanowiskach pracy. Wystarczy spojrzeć, by wiedzieć ilu ma ludzi i jak są rozmieszczeni.

ACW przyszło do nas z RFN-u wraz z gronem ekspertów. Zanim przyjdą za nimi instrukcje obsługi chłopcy Millera (wszyscy tuż po szkole średniej, wszyscy wyjątkowo zorganizowani — sprawdzili to psychologowie), więc chłopcy Millera już w ramach rozruchu urządzenia wyprodukowali na nim 700 ton taśmy.

— Pomysł czyj był?
— A cóż to za pomysł! Tak powinno się wszędzie robić, dlaczego

ślone. Bo po co mają spać prąd przez dzień skoro jest tu widno? Niby rzecz prosta a tak trudno trafijająca do świadomości w innych zakładach...

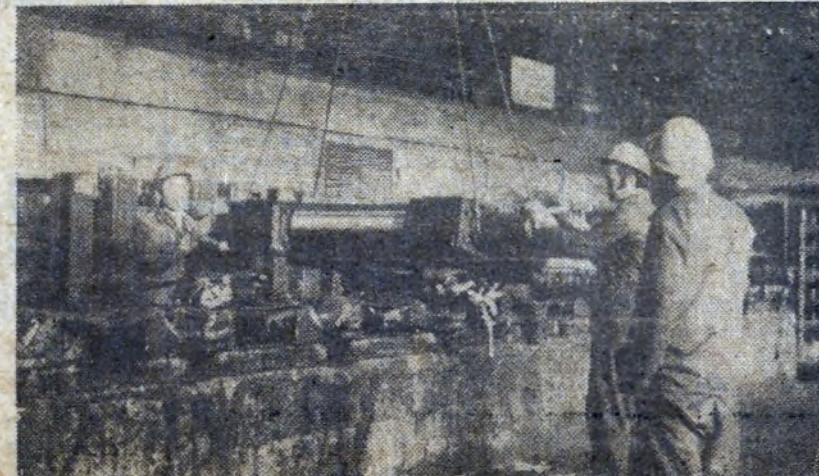
HUTA JEZDZI GORZEJ

— Mówi Marian Król z brygady Walcearek — Mieszkam na Centralnym, wstałem, jak zawsze wstałem, przed piątą, 25 po piątą jestem już na hali, potem już cały dzień jak stróż boży chodzę od stanowiska do stanowiska. Dziś walcowałem towarówkę, potem wymienialiśmy międzywałce i teraz cały czas już jesteśmy eksport. A „huta” rzeczywiście jeździ gorzej, jak wracam z popołudniówki to jestem w domu o 23-ciej. Pierwszy autobus wewnętrzny zajechał dopiero o 5,15 rano. Jak w takiej sytuacji stanąć na posterunku zanim ruszy zmiana? A Marian Król pracuje w Hucie od 54 roku, wychował całe zastępy wykwalifikowanych pracowników.

— Tak z marszu strzelać nazwiskami? O choćby Janek Murza albo Sztelerka co robi na tej samej zmianie.

Dyspozytor Władysław Comber czeka o 14,10 na raport. Pierwszy zadzwoni wsadowy Henio Chwał; —

śłucha pilnie dalszych głosów przylatujących ze wszystkich stron walcowniczej nawy, składających się na obraz dnia.



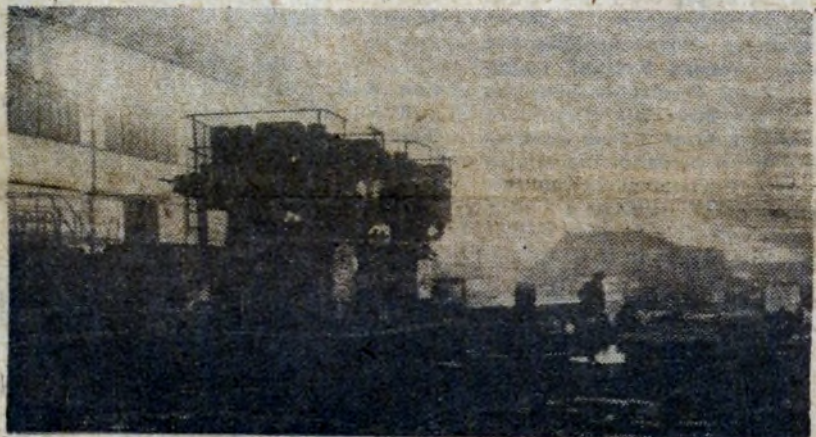
W pokoju mgr Władysława Florka mała narada robocza. Mistrz Otwinowski ze szlifierni walców i pani Marysia Grzesiakowa dyskutują o rezerwacjach roboczych, których słusze nie mają, chociaż magazyn ma, ale nie takie jakie byłyby najwygodniejsze. Mistrz Otwinowski mówi o porze wzorcowych.

— Niech pan przyniesie — mówi szef magazynu — zobaczymy kto produkuje i zamówimy, a na razie niech

dotąd, jesteśmy dobrzy. A wcale nie pracujemy ciężko.

To, że są dobrzy nie przyszło nam. Może złożyły się na to również dokładnie rejestrowane bismelki, zatrzymanie na bramie w stanie nie-trzeźwym, i surowe rozliczanie ludzi za tego rodzaju przewiny.

ANNA GORAZD



Znak firmowy MONTIN-u znany jest w Polsce i świecie. Najbardziej jednak firma ta związana jest z hutnictwem. Jej rozwój związany był z budową metalurgicznego kombinatu pod Krakowem. Właśnie w 1954 roku decyzją Ministra Budownictwa Przemysłowego powołano Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych Budowy Nowej Huty. W 1971 roku nazwa została zmieniona na Nowohuckie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Montin”.

Dzisiaj w Montin-ie pracuje ponad 2 tysiące pracowników. Zdecydowana większość z nich to wysoko kwalifikowani specjaliści — spawacze, monterzy, instalatorzy. Pracują na wielu placach budowy. Najważniejsze, to Huta „Katowice”, huta w Ostrowcu, a także Huta im. Lenina, gdzie nadal pracują fachowcy tej firmy głównie przy rozbudowie Walcowni Blach Karoseryjnych. Sukcesy i doświadczenia zdobywane na budowach krajowych pozwoliły podjąć współpracę z firmami zagranicznymi w realizacji przedsięwzięć budowlanych za granicą. Roboty instalacyjne i klimatyzacyjne realizują montinowcy we współpracy z firmami o takiej renomie jak Siemens, Caliqua, Traces, Centi czy Sulzer. Tak było między innymi przy budowie elektrowni atomowej w Austrii, Centrum Obliczeniowym austriackiego Ministerstwa Finansów i wiedeńskiego szpitala.

Lista budów zagranicznych, gdyby je wymieniał, byłaby długa. Wspomnieć może o najważniejszych. Są to Hala Targowa w Lipsku, Fabryka Papieru w Blankenstein, Elektrownia w Jämschwalde, Piec Karbidowy w Piestertitz, cukrownia „Kaba” na Węgrzech, stacja uzdatniania wody i inne inwestycje w Iraku, Kuwejcie, Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, Libii, CSRS, RFN, Austrii.

Od dłuższego już czasu MONTIN realizuje zadania z zakresu budownictwa mieszkaniowego. Polega to nie tylko na wykonywaniu określonych robót bezpośrednio na budowie, lecz także produkowaniu urządzeń ciśnieniowych, konstrukcji stalowych i prefabrykatów instalacyjnych. To właśnie MONTIN podjął się produkcji deficytowych w Polsce wymienników ciepła. Wymienniki te, noszące symbol WCO-250, są urządzeniami nowoczesnymi, zatwierdzonymi przez UDT. Produkcja ta była możliwa dzięki budowie nowego zakładu produkcyjnego. Właśnie w tych dniach ma nastąpić pełne jego uruchomienie. Inwestycja ta, jedną z największych w województwie krakowskim składająca się z 20 obiektów realizowana jest przez własne służby inwestycyjne. Wykonawcami zaś są „Chemobudowa” — jako wykonawca generalny, PZRI, „Elektromontaż-2” oraz „Montin” w swojej branży. Już w trakcie rozruchu wyprodukowano 125 sztuk wymienników. Wiele z nich zamontowano w krakowskich osiedlach mieszkaniowych. Ta próbna produkcja w pełni zabezpieczyła potrzeby krakowskiego budownictwa mieszkaniowego. W przyszłym zaś roku wymienników takich ma się wyprodukować 600 sztuk zaspakajając potrzeby ogólnopolskie.

MONTIN - firma z przyszłością

Wspomnieć warto jeszcze o innych specjalnościach „Montinu”. A więc podstawowa działalność obejmuje montaż instalacji cieplnych, wodnych, gazowych, wentylacyjnych i klimatyzacyjnych. Wspecjalizowane brygady wykonują także prace termoizolacyjne i antykorozyjne. Produkcją zaś skupiona jest na zbiornikach ciśnieniowych, wspomnianych już wymiennikach, rurach o średnicach do 4 metrów, prefabrykatów instalacyjnych, klimatyzacyjnych i wentylacyjnych. Aktualnie terenem działania „Montinu” objęte jest województwo południowego regionu kraju. Tak specjalistyczne i trudne zadania realizowane są przez wyspecjalizowaną kadrę fachowców. Jej szeroki wieź zasilała ludzie młodzi, po szkołach zawodowych, średnich i wyższych studiach. Wiele uwagi dyrekcja przedsiębiorstwa przywiązuje do szkolenia załogi, podnoszenia kwalifikacji na różnego typu kursach itp. Tego wymaga nowoczesna organizacja pracy, nowe technologie montażu i produkcji. Opanowano w ten sposób spawanie w osłonie argonu, spawanie metali kolorowych, montaż kotłów metoda „blokowa” i wiele innych czynności. Wszystko to zaś pozwoliło na uzyskanie w ubiegłym roku produkcji o wartości ponad miliard złotych.

Załoga jest bardzo przywiązana do swojej firmy. Składa się na to wiele czynników. Niewątpliwie mobilizującym działą możliwość wyjazdu do pracy na budowie eksportowej. Ale przyczyną bezpośrednią są dobre stosunki międzyludzkie, dobra atmosfera, wzajemne zrozumienie, troska o sprawy socjalne pracowników. Wspomnę że w „Montinie” każdemu pracownikowi gwarantuje się wyjazd na wczasy. Kolektywne działania wyzwała też inicjatywa pracownicze we własnych ośrodkach i w ośrodkach FWP. Były one wysoko ocenione przez najwyższe władze partyjne i rządowe. Zdobia więc salę konferencyjną dyplom uznania nadane przez Komitet Centralny PZPR, Radę Ministrów, CRZZ. Dwukrotnie firma zdobyła sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów. Listy pochwalne napływały także od władz resortowych. Ostatnio za wkład pracy i pomoc przy odnowie zabytków Krakowa MONTIN otrzymał Dyplom Uznania od Przewodniczącego Rady Państwa, Henryka Jabłońskiego, który patronuje odnowie Krakowa.

Dwudziestopięcioletnie swojej firmy obchodzą więc montinowcy w poczuciu dobrze spełnionych zadań. Świadomi też są zadań stojących przed nimi. Wiedzą, że dobra opinia zobowiązuje... (ng)



Tak montowano bloki ilenowe w Hucie „Katowice” Fot. JACEK WCISŁO

W ub. tygodniu miałem przyjemność uczestniczyć w bardzo miłym spotkaniu z kierownikami i pracownikami hutniczych placówek kolonijnych. Na spotkanie to przybyli ludzie wnoszący bardzo duży wkład pracy dla huty i jej załogi, nie często jednak — w natłoku codziennych spraw i zadań — dostrzegani. Dobrze się stało, że przybyli również na to spotkanie: dyrektor d. pracowniczek Kombinatu HIL mgr Bolesław Sekutnik, przewod. Rady Zakładowej Natasa Woźnica, podkreślił bowiem swą obecnością wagę, jaką przykładą nasza huta do wychowania dzieci pracowników w czasie wakacyjnego wypoczynku.

Nie chodzi bowiem tylko o opiekę nad dziećmi, o zagwarantowanie im dobrego odpoczynku po całonocnej nauce. Wyżyczenie i dach nad głową, nawet w najniebezpieczniejszej okolicy, to byłoby za mało! Kolonie letnie, czy zimowe traktowane są zawsze jako przedłużenie całonocnego działania wychowawczego, którego podmiotem jest dziecko.

Najbardziej zasłużonym długoletnim pracownikiem kolonii wyrzuciła huta swą wdzięczność wręczając dyplomy, upominki rzeczowe i nagrody. W gronie wyróżnionych znalazli się m. in. Maria Klementowska — sędziowa kuchni, Janina Gajdarska — wychowawczyni, Marian Kozłowski — kierownik, mgr Rajmund Dymek — kierownik i Stanisław Zachara — magazynier.

Naszym dzieciom...

Następnie, w bardzo miłej, kameralnej atmosferze toczyła się rozmowa o tym, co na koloniach huty było dobre, co zdalo egzamin, a co trzeba usprawnić. Nie przypuszczałbym nigdy, że tyle wiążę się z tym rozmaitych problemów! Kierownicy kolonii prosili o wcześniejsze przygotowanie placówek, aby mniej spotykało ich niespodzianek w czasie gdy już trzeba zakwaterowywać dzieci. Generalnie także prosili hute o lepsze wyposażenie placówek w sprzęt sportowy i gry. Nienajlepiej jest również — podkreślali — z wyposażeniem świetlic. Nie zawsze kolonistom świeci słońce, w dni deszczowe zajęcia świetlicowe nabierają szczególnej wagi. Tymczasem brak dostatecznej ilości telewizorów, brak magnetofonów, adapterów i głośników. Ten sprzęt jest na koloniach niezbędny; myślę, że najbardziej dotkliwie brakuje, mimo wszystko da się usunąć. Te prośbę z myślą o naszym dzieciach, dedykuję organizatorom hutniczych kolonii.

Ważne mówiono się podczas spotkania nie tylko o sprawach bytowych, kulturalno-rozrywkowych, ale również o problemach wychowawczych. Dają one o sobie znać na koloniach nieraz bardzo ostro. Oto np. na obozie młodzieżowym w Wierchomli znalazł się chłopak terroryzujący uczestników wspólnego wypoczynku. Przychodzi w sytuacji dwóch „inkwizytorów” do namiotów, już po ciemności, „pan przyszedł, ustawić” — rozkazywał. Kto nie chciał się poddać jego rozkazom — był bity. Nierównością szybko „rozszafrowała” obiecującego młodzieńca, chociaż obozowa społeczność nie za bardzo chciała mówić o „wycieczkach” kolegi. Chłopak został karnie odesłany do domu.

Musimy także na takie sprawy zwrócić w przyszłości baczącą uwagę, skoro się zdarzają...

KRONIKA ZBOWID

23 listopada br. — 50 osobowa grupa kombatantów-hutników oraz członków Kola Oficerów Rezerwy z Huty „Florian” ze Świętochłowic pod przewodnictwem w-przewesa Kola ZBOWID Franciszka EDACZAKA oraz przewodniczącego KOR inż. Mieczysława WIECZORKOWSKIEGO odwiedziła Muzeum Czynu Zbrojnego, żywo interesując się ekspozycjami poświęconymi powstaniom śląskim a zwłaszcza sztandarom powstańczym z 1919 r. Następnie na spotkaniu ze zbawidowcami z Kombinatu HIL w Klubie Kombatanta zebrani podzielili się doświadczeniami w pracy nad wychowaniem młodego pokolenia w duchu patriotyzmu oraz internacjonalizmu.

40-osobowa delegacja zbawidowców Oddziału Fabrycznego ZBOWID Kombinatu HIL pod przewodnictwem w-przewesa Oddziału ppłk. Aleksandra Lewendy przebywała w dniach 23-25 listopada br. z wizytą w Hucie w Koszycach, serdecznie podejmowana przez b. partyzantów słowackich. Wycieczka organizowana z okazji 35 rocznicy Narodowego Powstania Słowackiego upłynęła w bardzo miłym nastroju. (JB)

W gronie budowniczych huty

...mowa oczywiście o pracownikach służb inwestycyjnych huty, a więc o ludziach, którzy w budowę i rozbudowę Kombinatu wnieśli i dalej wnoszą ogromny, bezcenny wkład. Oni obchodzą w tych dniach jubileusz wysokiej rangi, przepracowali bowiem dla naszego Kombinatu 30 lat. Zarówno — organizatorzy budowy — jak i projektanci, pierwsi musieli być na placu budowy, grubo jeszcze przed budowniczymi. Oni musieli mieć przed oczami wizję huty jaką wznoszą, troszczyć się o jej nowoczesność zarówno w chwili rozpoczęcia procesu inwestycyjnego, jak i po latach. Musieli zadbać o każdy szczegół, doglądać wszystkiego.

Tak oto, ani spostrzegliśmy się, a minęło 30 lat inwestycyjnej działalności w służbie huty! Do dziś w gronie załogi Dyrekcji Inwestycji są ludzie, którzy przez pełne 30 lat budowali hute, a dziś — równie ofiarnie jak wtedy, oddają swą wiedzę i swe umiejętności rozbudowie i modernizacji naszego Kombinatu. Tym trzydziestoletnim jubilatami w wszystkim zasłużonym pracownikom DI huty ślemy najserdeczniejsze podziękowania za wkład pracy i za wysiłek oraz najlepsze gratulacje!

- (Dalszy ciąg ze str. 1)
- skania produkcji blach na potrzeby telewizji kolorowej,
 - * budowę przeladowni węgla energetycznego i ciągów transportowych do Siłowni,
 - * modernizację Walcowni Żmnej Blach nr 1 w zakresie uzyskania przystosowanej produkcji blachy białej na opakowania,
 - * rozbudowę Walcowni Blach Karoseryjnych (II etap),
 - * inwestycje z zakresu

razie nasze służby inwestycyjne są gotowe natychmiast do podjęcia nowych zadań.

Jubileusz, 30 lat pracy, osiągnięcia i doświadczenia służące dzisiaj także innym zakładom w kraju, np. przy budowie Kombinatu Huta „Katowice”. Z tej okazji pracownicy Inwestycji HIL spotkali się na uroczystej akademii w sali teatralnej, otrzymali masę życzeń, gratulacji, kosze pięknych kwiatów. Wielu długoletnich zasłużonych pracowników zostało odznaczonych i wyróżnionych. Złote Odnaki „Zasłużony dla Budownictwa i Przemysłu Mat. Budowlanych” otrzymali: dyr. mgr inż. Adam Lępkowski, gł. inżynier realizacji inwestycji inż. Stanisław Śagin, gł. inż. przygot. inwestycji mgr inż. Czesław Chmiel. „Złotą Odnaką Zasłużony dla Kombinatu HIL” zostali wyróżnieni jubilatami 30 lat pracy w DI Kazimierz Marek i inż. Julian Podemski. Dyplomy i nagrody jubileuszowe otrzymali: Halina Bęberek, inż. Krystyna Gozdalska, Kazimierz Marek, mgr Karol Pałuch, inż. Juliusz Federman-ski, Zofia Polak, mgr Józef Szezech, inż. Tadeusz Słęczek, inż. Władysław Walerian, mgr inż. Jan Zaczek, Zofia Zamerko. „Odnaką Budowniczego Nowej Huty” zostali wyróżnieni: mgr Jerzy Kalafarski i Tadeusz Marczak. „Odnaką Budowniczego Huty im. Lenina” otrzymali: mgr Józef Banaś, Antoni Chaberkowski, Zdzisław Chmiel, Jerzy Chmurski, Adam Cichowski, Irena Farnaus, Kazimierz Gajla, Stanisław Janik, inż. Marian Jaszczkowski, Barbara Kłosak, Zbigniew Kreischer, Mirosław Mrówka, Maria Olczyk, mgr Jan Piwowarczyk, inż. Marian Rajchel, inż. Leszek Ropa, inż. Antoni Salfian, Tadeusz Wachnowski, Marian Wach, Teofil Wilkosz, Romuald Zajac, Stanisław Zajac. Wręczono również dyplomy uznania i „Odnaki Racjonalizatora Produkcji”.

W części artystycznej miłego spotkania wystąpił ze swym wieczorem autorskim Jacek Fedorowicz.

Uznanie dla Klubu HDK!

Tradycyjnie z okazji obchodu „Dni Honorowego Krwiodawstwa” odbyła się akademii, tym razem szczególnie uroczysta bowiem połączona z jubileuszem 60-lecia działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. Te dwie organizacje — PCK i Klub HDK — są ze sobą ściśle zintegrowane. Od samego początku bowiem szlachetnej idei honorowego dawstwa krwi — patronuje Polski Czerwony Krzyż.

Osiągnięcia naszego hutniczego Klubu HDK, który przekroczył już w br. 500 litrów krwi honorowo oddanej dla ratowania zdrowia chorych, przedstawił ostatnio w „Głosie” prezes Klubu inż. Kazimierz Nowak. Nie będę więc tego powtarzał. Naszemu Klubowi HDK serdeczne gratulacje i podziękowania — za ofiarność i szlachetność — złożył w czasie akademii prezes Zarządu Fabrycznego PCK dyr. Marian Ratusz i przewodniczący Woj. Komisji Krwiodawstwa PCK w Krakowie prof. Marian Doleżał. Działalność Klubu jest bardzo wysoko oceniana w naszym Kombinacie, jego członkowie cenią się szacunkiem i uznaniem, zasługują bowiem na to jako wysokiej rangi działacze społeczni.

Wyrazem tego uznania są przyznane po raz pierwszy działaczom HDK Kombinatu HIL „Złote Odnaki Zasłużony dla Kombinatu HIL”. Zostali nimi udekorowani: Janina Dębowska z DL, Kazimierz Nowak z DP i Józef Żmuda z

ZB. W uznaniu zasług dla rozwoju idei honorowego krwiodawstwa i za wieloletnią działalność „Odnaką Honorową Polskiego Czerwonego Krzyża” zostali wyróżnieni: Józef Węgiel — sekretarz KF PZPR HIL, Stanisław Ptasnik — sekretarz ZRK i Józef Mazur — działacz związkowy z Zakładu Transportu HIL. „Medalem Pamiątkowym Zarządu Krakowskiego PCK” wybitym z okazji 60-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża oraz dyplomami zostali wyróżnieni:



diujących dzieci. Miłym zwyczajem stało się odwiedzanie chorych inwalidów w ich mieszkaniach i wręczanie paczuszek żywnościowych.

A ci, którzy czują się jeszcze na siłach, odbywają spotkania z młodzieżą i prelekcje, przekazują chlubne tradycje oręża polskiego, zaszczipiają młodzieży patriotyzm. Naprawdę dużym osiągnięciem jest odbycie w ciągu roku 101 spotkań z udziałem ok. 10.500 osób!

Nasuwa się wniosek, że członkom Związku Inwalidów Wojennych w Nowej Hucie przyjsć trzeba z większą pomocą. Zasługują zresztą na to w pełni! Kilka spraw chciałbym zasignalizować. Inwalidzi wojenni nie otrzymują żadnej puli wczasowej; trzeba więc, aby poszczególne przedsiębiorstwa naszej dzielnicy zechciały podzielić się z nimi. To wielka społeczna sprawa, żadnych oporów nie powinno być!

Mocno zażądał na konferencji głos inwalidów w sprawie trudności zaopatrzeniowych. Nie chcą oni korzystać z przywilejów zakupu mięsa i wędlin poza kolejnością, choć mają do tego prawo. Wiele mówiono również o trudnościach w zaopatrzeniu innych branż.

Konferencja miała jednak nie tylko roboczy charakter. W części uroczystej sztandar Kola Zw. Inwalidów Wojennych w Nowej Hucie został udekorowany „Złotą Odnaką za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej” oraz „Odnaką Budowniczego Nowej Huty”. Za świadczoną pomoc i współpracę wręczone zostały dyplomy i medale ZIW. Otrzymał je: Komitet HIL, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik”, Zarząd Dzielnicowy Pol. Zw. Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Nowej Hucie.

Grono działaczy wyróżniono także Odnaką Honorową Zasłużonego Działacza ZIW. Są to: Józef Bugajski, Edward Cisowski, Stanisław Kotapka, Józef Kuberski, Zbigniew Salamon i ppłk Stefan Stankiewicz — zast. komendanta WKU w Nowej Hucie. i ciekaw Kola ZIW z ramienia WP, Odnaka Budowniczego Nowej Huty zostali udekorowani: Ignacy Chrabaszcz, Kazimierz Cholewicki, Jan Rutkowski, Henryk Skwarzewski, Stefan Stankiewicz, Andrzej Szol.

W Związku Inwalidów Wojennych... nowy duch

W przeddzień obrad na uroczystym spotkaniu w Urzędzie Miasta Krakowa Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski zostali udekorowani członkowie Kola Związku Inwalidów Wojennych w Nowej Hucie: Tadeusz Kusznierz, Mieczysław Niżnik, Jan Odrowąż Pieniążek, Ludwik Świątek i Kazimierz Udała. Bardzo serdecznie gratulujemy!

Nowym duchem w Kole ZIW w Nowej Hucie wyraża się zupełnie inna atmosfera w działalności Związku Inwalidów Wojennych. Dawne pretensje, nieporozumienia i niesnaski — poszły na bok. Wszystkie decyzje podejmowane są teraz kolegiąlnie. Zarząd i poszczególne komisje Kola, poświęcają naprawdę bardzo dużo czasu, nie szczędzą wysiłku, aby maksymalnie aktywizować działalność i przychodzić z konkretną pomocą członkom. Muszę przyznać, że bardzo mnie cieszą te zmiany w atmosferze, w jakiej przebiega obecnie praca. Stan poprzedni nie mógł bowiem być utrzymany, szkodził tylko aurytetowi i dobremu imieniu organizacji skupiającej ludzi, którzy oddali Ojczyźnie co najcenniejsze — własne zdrowie, krew, siły.

Roboty nie brakuje. Jak wynika z obrad Konferencji Sprawodawczej Kola ZIW w Nowej Hucie, która odbyła się w ub. niedzielę w sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicowego, każdy dzień niesie nowe problemy i stawia przed aktywnym nowymi zadaniami. Organizacja to duża, członków zrzeszających liczy Kolo 368 ale trzeba pamiętać, że ma w swej pieczy także 40 kobiet oraz 62 członków nadzwyczajnych — wdow i dzieci po inwalidach wojennych. Z jakich środowisk rekrutują się członkowie? Największą jest grupa wiczyńców b. obozów koncentracyjnych — liczy 129 osób. Potem idzie kuch oporu (69 osób), żołnierze I i II Armii LWP (58 osób),

żołnierze z lat późniejszych, żołnierze z PSZ na Zachodzie, milicjanci.

Ludziom tym, steranym walką i życiem (91 członków Kola liczy już ponad 70 lat) Kolo stara się przychodzić z maksymalną pomocą. Troszczy się o przydział miejsc sanatoryjnych, ale ciągle jest ich za mało (10 miejsc nie może nikogo zadowolnić), udziela zapomóg i pożyczek, spieszy z pomocą finansową przy zakupie samochodu, organizuje wycieczki, imprezy choinkowe dla dzieci, stara się o stypendia dla stu-



W tej chwili u pani Tokarzowej jest „strona” — oznajmia sympatyczna pani rezydująca w przednim hallu Wydziału Spraw Lokalowych.

— Ale skoro była pani umówiona, proszę wejść.

Wiele różnych znaczeń posiada określenie — „strona”, bo może dotyczyć milej ekspedientki z drugiej strony lady... ale frontem do klienta, a może też brzmieć dość groźnie — chodzi pan na stronę... Ale to zupełnie prywatne skojarzenia. Wszakże jestem w urzędzie — Urzędzie Dzielnicowym i tu „strona” ma konkretnie oblicze; zawiera konkretną sprawę.

Tym razem „stroną” jest elegancka, młoda kobieta. Przedstawia swoje problemy sugestywnie i przekonująco.

— On pozamieniał zamki, nie mogę się do-

TOKARZ, sprawująca obowiązki kierownika „lokalówki” — jest bardzo wiele. Prawie każda z nich należałoby załatwić od ręki. Wiemy przecież albo się domyślamy, że w każdym takim przypadku za plikiem papierów kryją się ludzkie łzy a niekiedy też tragedie. Niestety tylko część z nich można załatwić od ręki, inne muszą odczekać.

— Odczekać na wolny lokal?

Tak. Obecnie mamy około 140 wyroków o eksmisji rozwiedzionych. Tymczasem możemy „wykonać” zaledwie 10. Dodam, że z reguły, eksmisji podlegają mężczyźni.

— W tej sytuacji wnioskujemy budowę bloku specjalnie z przeznaczeniem na tego rodzaju eksmisje.

Wniosek rozsądny, budynek pilnie potrzebny. Wiadomo jednak, że realizacja każdego



czymy skrzydłami rodziny bywają też dni nie do zniesienia. A cztery ściany nierządno przesycione są wzajemną nienawiścią. Zresztą w grę wchodzi różne sytuacje, choroby, wspólne lokum ze zniechęconą staruszką itd., itp.

Wiele tych młodych małżeństw trafia do nas. Chcemy im pomóc. Nie zawsze jest to możliwe. Potrzebny jest znowu pilnie blok rotacyjny na pomieszczenia zastępcze. Taki blok mógłby być nawet o niższym standardzie: wyposażenia, byle był szybko.

— W sumie mamy około 600 spraw do załatwienia — różnych. Gospodarujemy jedynie „odyskami”, bo przecież nie ma już budownictwa z tzw. puli rad narodowych. Dlatego też wydłuża się czas załatwiania tych spraw. W tym roku odzyskaliście około osiemdziesięciu mieszkań. Otrzymują je oczywiście rodziny znajdujące się w najtrudniejszych warunkach. I to zaspokoja właśnie potrzeby

najpilniejsze z pilnych. Inne, niestety, będą czekać.

— Czy po latach te wszystkie problemy można traktować generalnie?

— Tak by się wydawało — mówi Julia Tokarz — że są do siebie podobne niemalże jednakowe... Pozornie... Jednak nie. Proszę wierzyć, nieraz budzi się człowiek po nocy i rozważa czyjeś nieszczęście na nowo...

Pani Julia w „lokalówce” pracuje dwanaście lat a jeszcze dłużej w radach narodowych w ogóle. I w kręgu tych spraw przecież należących do najtrudniejszych zawsze znajduje czas na dodatkowe wyjaśnienia, na radę... choć przecież ustnie niczego się formalnie nie załatwia. Pieczątki, podpisy... niewielkie możliwości. Drzwi dla „stron” pozostają jednak zawsze otwarte.

HENRYKA ROSIEK
Fot. O. HUTNICKI

URZĄD — OBYWATEL

Zasada otwartych drzwi

stać do mieszkania — nerwowo poprawia torebkę.

— Wyjechałam tylko w czasie urlopu macierzyńskiego z dzieckiem, bo w tym pokoiku na Wandę nie sposób odetchnąć. Wracam, zbieram się do remontu mieszkania a On mówi, że otrzymałam eksmisję.

— Nic o tym nie wiem. Jaka eksmisja? Posaż tym On od kilku lat w tym pokoju nie mieszka. Wyprowadził się z Krakowa.

— On, jak się orientuje w trakcie rozmowy to eksmisję eleganckiej pani. Przed kilku laty ich związek został definitywnie rozwiązany. Nie rozwiązano natomiast do końca ich spraw lokalowych. Wprowadził pokój na osiedlu Wandy mieszczący się na poddaszu, który ich niegdyś łączył, nie jest żadnym luksusem. Nie można z nim nawet wiązać nadziei na perspektywiczne urządzenie się, ale jest teraz po prostu kocznią niezgodny rozwiedzionych, niezyczliwych sobie ludzi.

— Tego rodzaju spraw — mówi JULIA

wniosku wymaga czasu... środków, mocy. Ludzkie sprawy nie mogą czekać, każdy dzień w skłóconym mieszkaniu wydaje się niemalże wiecznością. Dorośli dochodzą swoich racji i głośnymi argumentami, i mocnymi rekami a świadkami tych tragedii są dzieci. Wyrastają w atmosferze poniżenia, zastraszenia. Nieprzespane noce odbijają się natychmiast na nauce szkolnej...

Kolejnym problemem, z którym na co dzień boryka się Wydział Spraw Lokalowych Urzędu Dzielnicowego, są mieszkania tymczasowe dla młodych małżeństw.

— Od 1974 — mówi pani Julia — Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa nie przyjmuje kandydatów w poczet członków a kandydatom z pełnym wkładem mieszkaniowym nawet w przybliżeniu nie podaje terminu przydziału. Powszechnie wiadomo, że w Krakowie czeka się na mieszkanie około dziesięciu lat. Jest więc dużo młodych małżeństw mieszkających katem a rodziny, pod opiekun-



Z liściem tytoniowym w biografii

.....Tymczasem ludzie jedzą ryż, sorbety, Piją i palą czarny tytoń...
dźbeł,
U pasa noszą złote amulety...

Tak pisał Słowacki w „Beniowskim”. I choć chodziło tu o Orient, u nas też je się ryż, pije sok z owoców i pali tytoń. A różne są jego gatunki. Właśnie słuchając gawędy o tytoniu zaczynam rozmowę z — niepalącym już zresztą — inż. Stanisławem Jakubowskim, wpisanym 23 czerwca br. do Księgi Zasłużonych dla Nowej Huty, człowiekiem, którego pracowite życie „przesiało” tytoniem. Jako absolwent Szkoły Głównej

Gospodarstwa Wiejskiego, w Warszawie ukończył tam kierunek tytoniowy. I tak liść tytoniowy wszedł w biografię, pozostał wierny, i do roli wawrzynu zapretendował, gdyż zawodowe zasługi w przemyśle tytoniowym inżyniera jako znakomitego technologa, wynalazcy i pedagoga, obok zasług polityczno-społecznych, zyskały mu, pracującemu przez ponad 40 lat na stanowiskach kierowniczych, uznanie i szacunek.

— Prosimy zaprezentować Czytelnikom „GNH” losy pańskich kafeiry spod znaku tytoniowego liścia.

— PIERWSZĄ POSADĘ uzyskałem — zgodnie z kierunkiem studiów — w warszawskiej Wytwórni Papierosów przy ul. Kałiskiej, pracując tam do wybuchu Powstania Warszawskiego. Po wojnie do 1954 r. pracowałem w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Radomiu i tam równocześnie byłem wykładowcą chemii i technologii tytoniu w Technikum Tytoniowym i przyzakładowej Zasadniczej Szkole Przemysłu Tytoniowego. W 1954 r. zostałem służbowo przeniesiony do Czymyń tj. do Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Kra-

kowie, gdzie rozpocząłem pracę na stanowisku starszego inż. blp, potem kierownika pakowni. Pracowałem w Nowej Hucie do przejścia na emeryturę tj. do końca 1968 r.

— Pewnie te stanowiska też częściowo spowodowały kilka technicznych usprawnień w produkcji. Wykazał Pan wiele inicjatyw.

— PRACOWAŁEM W NOWEJ HUCIE nad bezpieczeństwem ludzi i prawidłowym funkcjonowaniem maszyn w ZPT. Jeśli chodzi o usprawnienia, udokumentowane zaświadczaniami Urzędu Patentowego PRL, zgłosiłem kilka takich w latach 1951—54. Jedno polegało na zastosowaniu przyrządu nożowego przy agregacie do rozcinania wiązań papuszek, bo tak nazywa się wiązka kilkunastu liści tytoniowych. Istotą drugiego usprawnienia było zastosowanie aparatu do mechanicznego równomiernego podawania tytoniu krótkowłóknistego do mieszanki tytoniowej. Ten pomysł wyeliminował podawanie ręczne. Trzeci usprawnienie oszczędzało materiał przed spadaniem, gdyż łączyło transportery o odpowiednim kącie nachylenia i stosowało stoły przy części agregatu, ładującej surowiec. Czwarte eliminowało psucie się taśmy bibułkowej — praca odbieraczki jest monotonna, zdarzały się chwilowe zdrzemnięcia, maszyna wytwarzała braki. To moje kolejne usprawnienie przy awarii uruchamiało wyłącznik elektromagnetyczny — maszyna „standard” stawała, co budziło znówą pracownicę.

— Już tylko te usprawnienia wskazują na stały postęp w technice pracy tytoniowych zakładów. Czy, obserwując przez tyle lat technologię, mógłby Pan uzmysłowić naszym Czytelnikom te zmiany na jakimś bardzo typowym, łatwo zrozumiałym, przykładzie?

— NIE SZUKAJMY DALEKO! Oto matura czyli dojrzewanie tytoniowych mieszank, Trwała ok. 7 dni, dziś — przy zmechanizowaniu procesu, m. in. dzięki zastosowaniu prażarek — trwa dobę. A pakowanie! Dawniej, ok. 1930 r. jeszcze na moich oczach dokonywano tego ręcznie

pakując ok. 40 tys. do 50 tys. papierosów dziennie. Dziś ok. 5 mln papierosów w ciągu 8 godzin pakuje 6-osobowa obsada: mechanik, prowadząca i zaopatrująca maszynę w klej i etykiety oraz 4 odbieraczki.

— Ma Pan bogatą przeszłość pozatytoniową. Te dawniejsze jako żołnierz Ruchu Oporu, uczestnik Powstania Warszawskiego, i te zaznaczoną działalnością organizacyjno-społeczną, kontynuowaną obecnie — od współzałożenia, istniejącej do dziś, Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu, poprzez pracę w Stronictwie Demokratycznym, Frontie Jedności Narodu, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Związku Inwalidów Wojennych czy wręcz sadownie jako ławnik w Sądzie dla Nieletnich. Ta działalność spotkała się z wysokim uznaniem władz, z manifestowanymi również i przyznaniem Inżynierowi szeregu odznaczeń z Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta na czele. Jak Pan widzi działalność SD w Nowej Hucie i perspektywy tej działalności?

— PRACUJĄC SZEREG LAT w Prezydium Dzielnicowego Komitetu FJN, a obecnie będąc członkiem plenum Krakowskiego Komitetu FJN mogłem działać na rzecz poprawy warunków handlu i komunikacji. Jako wieloletni przewodniczący Kola SD w Nowej Hucie, a obecnie zastępca przewodniczącego, obserwuję rozwój aktywności Stronictwa i jego roli w FJN. Przejawia się to m. in. w rzemieślniczym racjonalizatorstwie, którego ruch jest mi szczególnie bliski. Nowa Huta, jak każda dzielnicą potrzebuje wielu drobnych zakładów, które dobrze funkcjonują, ułatwiają życie Bożym klientom. Pod tym względem Nowa Huta znajduje się w czołówce, a dalszego rozwoju — również i w tym kierunku — dzielnicę szczerze życzę. To ambitną — choć jeszcze ze względu na materiałowe braki — i trudną perspektywę rzemiosła.

— Dziękując za rozmowę życzymy Panu Inżynierowi wielu ambitnych dokonań w tak rozległej pracy społecznej.

Rozmawiał: TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Notatki prasowe sprzed 100 lat

* Dyrektorowi teatru w Irkucku zaproponowano wystawienie nowej sztuki Małżeństwo Gogola. Ponieważ dyrektor wspomnianego teatru nigdy nie słyszał o Gogolu, brak cudzościan w tytule rekwizytu spowodował, że sztukę zareklamowano na afiszach jako „Małżeństwo Gogola” — przypisując jej autorstwo... Turgieniewowi.

* Premier pruski i pierwszy kanclerz Rzeszy Otto von Bismarck udzielając wywiadu korespondentowi dziennika „Truth”, na pytanie co sądzi o Francuzach, oraz czy rzeczywista spłota utrzyma się w ich kraju odpowiedział: „Francuzi to naród zepsuty moralnie do szpiku kości — naród zniewieściła dozwalać bardziej niż inne narody panować nad sobą kobietom. Rzeczypospolita jest dla nich rzecz obojętna, bo wszystko im jedno jaki mają rząd. Główna rzecz u nich jest blaga”. Również niepochiebnie wypowiedział się na temat Anglików oświadczając: „Anglijska z natury swojej marynarzami. Starają się zawsze wszystko tanio kupować, a czasem jeżeli się uda, darmo wziąć.” „Dziennik dla Wszystkich” 1879.

BARSZCZ PIEROŻ

...niejedno takie egzotyczne danie serwował we wtorek bar mleczny przy alei Róż. Oprócz wspomnianego „barszczu pieroż” w jadłospisie polecano: jaj gotowane, jaj smażone, jaj sadzone, bigoszcz, fasolową z fasol „jaś”, makron z kapustą, galaretkę... i wiele innych oryginalnych — przyznać trzeba — potraw.

Ze względu na te „nowości” zupełnie nieznanego przeciętnemu konsumentowi, radzimy zorganizować kursy w wymienionym barze, w czasie których instruuwano by smakoszy — jak to się je, czym się to je i z czym... (R)

CZYTELNICZY PISZA

Redaktor Oleksy pisał o W-16, które wykonało blok nr 35 na osiedlu Lotnisko-Południe. Nie przychyliam się do opinii, że zrobili tę robotę najsłabiej. Właśnie W-16 kładło płyty PCW a już komisja rejestrująca usterki polecała wymianę wszystkich wykładzin w moim mieszkaniu nr 13. Wykonaniówka nie odbiega od przeciętnej czyli jest zła. Dojazd i dojeżdżenie do bloków tonie w błocie. Nie sposób dojechać do domu. Na zebraniu informacyjnym kierownictwo spółdzielni zapewniało nas, że oddadzą bloki i ich otoczenie w pełni zdolne do użytku. Jak do tej pory obietnice uporządkowania terenu mimo monitów ze strony mieszkańców nie zostały spełnione. Dzieci chodzące do szkoły na os. XX-Lecia dosłownie toną w błocie.

Mamy zbiorową antenę lecz punktowiec blok 31 stanowi ekran odbijający fale i nasza antena po prostu nie działa, ale płacimy po 16 zł miesięcznie za tę innowację. W spółdzielni zbierają w tej sprawie specjalną komisję, chociaż „ekspertyzę” mógłby zrobić pierwszy z brzęgu radiotechnik.

W piwnicach natomiast woda deszczowa zalewa regularnie pomieszczenia...

ROLAND ZIEBA
ZM-M-3

SŁOWA BEZ POKRYCIA

W ostatnim czasie szczególnie dużo się pisze w prasie a także mowi się w radiu i telewizji na temat zbiórki złomu i makulatury, a także o ułatwianiu się ciepła z naszych mieszkań, o konieczności oszczędzania energii elektrycznej.

Jak te sprawy wyglądają w praktyce? Otóż w osiedlu Bohaterów Września posiadamy trzy duże pawilony spożywcze. Codziennie wynosi się z nich wielkie ilości kartonów i papieru z opakowań. Wszystko to wędruje do pojemników na śmieci. Podobnie zresztą zachowują się mieszkańcy, zachęcani przykładem naszego handlu. Wszystko wynika stąd, że brak jest w tej części dzielnicy punktu skupu. Z tego też powodu duża ilość makulatury, słoików i butelek wrzucana jest do śmietników, by następnie znaleźć się na zwalce. Nie można bowiem wymagać od mieszkańców, przeważnie osób starszych, które zajmują się domem, aby odbywały dalekie wyprawy do Krakowa czy na drugi koniec Nowej Huty, w celu przekazania makulatury i innych użytecznych przedmiotów.

Sprawa druga. Bardzo często obserwuje się, zarówno w dzień jak i w nocy, pootwierane całkowicie drzwi wejściowe do klatek schodowych. W wielu budynkach brak jest automatów do zamknięcia drzwi, a jeśli są, to z reguły zepsute. Nikogo to jednak nie obchodzi, nawet administrację, powołaną w końcu do tego, by zajmowała się sprawami lokatorów. W rezultacie w naszych klatkach schodowych jest coraz chłodniej, a szczególnie zgrzytają zębami mieszkańcy parteru. W tej sytuacji ogrzewanie kaloryferami nie daje efektu, ciepło się ulatnia...

Podobne absurdy daje się zauważyć w oszczędzaniu, a właściwie w marnotrawstwie energii elektrycznej. Na klatkach schodowych światło się pali bez przerwy. Czy znowu nawaliby automaty? Trudno na to odpowiedzieć, ponieważ trafiają się dowiepni lokatorzy, którzy blokują je zapalkami.

JAN KONSKI

- KLUB „CENTRUM” SM „HUTNIK” OS. KOŚCIUSZKOWSKIE 5
1. XII. br. godz. 18.30 — Wielki Bał Andrzejkowy pracowników i aktywnych społecznie SM „Hutnik”.
 3. XII. br. godz. 17.30 — Barburkowy Turniej Brydza Sportowego Par.
 4. XII. br. godz. 17.30 — Wieczór filmowy (projekcja filmu fab. „Kalina czerwona”).
 6. XII. br. g. 17.30 — „Tajemnice inkaskich miast” (przeżrocza).

GŁOS MŁODYCH GMP

W III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM

Nauka i praca

Od września 1976 roku w III Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kochanowskiego w Nowej Hucie działa Szkolna Komenda Ochotniczego Hufca Pracy. Powołanie komendy było koniecznością wynikającą z wieloletniego uczestnictwa młodzieży liceum w różnych akcjach jak Harcerska Operacja MORENA polegająca na budowie Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego, WAKACJE NA WŁASNY RACHUNEK i wielu innych. Wspomnieć warto, że wkład młodzieży w budowę wspomnianego parku wynosił już wtedy ok. 600 tys. złotych.

Wraz z powołaniem szkolnej Komendy OHP rozpoczęło się propagowanie i organizowanie akcji „Lato OHP”. W każdym roku na obozy ołchowskie wyjeżdżało 250 uczennic i uczniów, młodzieży zrzeszonej w harcerstwie i nieorganizowanej. Młodzież Liceum pracując w takich resortach gospodarki narodowej jak leśnictwo, rolnictwo, turystyka, budownictwo, administracja gospodarki terenowej w prowadzonym tam współzawodnictwie zawsze znajdowała się w czołówce. A więc umiejętnie połączono pracę z wakacyjną przygodą.



Cenne też są prace młodzieży na rzecz nowohuckich osiedli, odnowy zabytków Krakowa czy własnej szkoły. Za taką aktywność sztan-dar szkoły udekorowany został Złota Odznaka OHP przyznana przez Komendę Główną OHP. Właśnie we wtorek odbyła się miła uroczystość wręczenia odznaki. Na uroczystość przybyli: JACEK CZERNECKI — z-ca komendanta wojewódzkiego OHP w Krakowie, JÓZEF PALUCHOWSKI — sekretarz Akcji „Lato”, STANISŁAW TOBOLA — insp. Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz KAZIMIERZ MOLENDĄ — rejonowy organizator OHP. Młodzież pod kierunkiem p. Stanisława Staszczaka przygotowała na tę okoliczność koncert słowno-muzyczny. Srebrną Honorową Odznakę otrzymał także dyrektor Liceum, Edward Lysik oraz uczniowie Renata Prusak, Małgorzata Nowak, Tomasz Szuk, Jacek Sendra i Mariusz Zdyb.

Dodajmy, że w szkole działa także bardzo aktywnie Związek Harcerstwa Polskiego, Komendantka szczeru: „Czarnolas” w którym skupione jest ponad 50 proc. młodzieży jest KRYSZYNA KRZYK. Harcerze wykonują szereg prac użytecznych, dbają m. in. o pomnik patrona swojej szkoły, Jana Kochanowskiego w os. Złotego Wieku. Nauka i praca jest więc w III-cim LO stałym elementem wychowywania młodzieży.

MIECZYSLAW GIL
Fot. O. Hutnicki

PRZEPRASZAMY...

...Bożenę Rajzer za opuszczenie jej nazwiska przy wier-szu pt. „Dym” oraz
...Leszka Jasiewicza za mylnie podpisanie jego artykułu pt. „Sport w Głównym Energetyku”.

Cztery lata temu pięciu brygadystom ze Stalowni Konwertorowej zaproponowano stanowiska mistrzów. Wśród tej piątki był też Marian Buras. On jeden nie otrzymał wtedy angażu mistrzowskiego.

— Wezwano mnie na obrady egzekutywy — wspomina, gdy dziś spotykamy się w hali rozlewniczej. — Zadano mi parę pytań. Ktoś nawet powiedział: Znamy kolegę Burasa i komu jak komu, ale jemu stanowiska należą się. Ja nie ubiegałem się o ten awans. Już wtedy wiadomym mi było, że wiąże się to ze stratą finansową. Ale gdy mnie kierowano na to stanowisko, to nie mogłem przecieć odmawiać. Zresztą, do pieniędzy nie przywiązywałem jeszcze takiej wagi...

Buras przeszedł wszystkie stopnie stalowniczego wzięcia. Zaczynał pracę w Stalowni Martenowskiej kolejno jako trzeci, drugi i pierwszy rozlewacz stali. Opanował w tym czasie umiejętności deklowania, pobierania próbek, osadzania wylewów, pasowania kadzi itp. Z czasem, w zastępstwie, powierzono mu stanowisko brygadzysty. Tu już należało wykazać się umiejętnościami organizatorskimi. Ale i tym wymaganiom Marian Buras poddał. Trochę się o terminową wymianę szlakar, na cz. podstawił kadzie do spustu, dbał o zgodne z technologia rozlewanie stali do wlewnic. Nic więc dziwnego, że gdy ruszyła

...jemu należy się to stanowisko

Stalownia Konwertorowa, to powierzono mu funkcję brygadzysty.

— Rozruch konwertorowej był dla mnie dużym przeżyciem — mówi do mnie spoglądając jednocześnie na lejącą się do kadzi stal. — Mielśmy wtedy po 22 lata — rozlewacze wytapiające, brygadziści. Inżynierowie niewiele lat byli od nas starsi. Pierwszy wytop, drugi, trzeci... I trwa to do dziś. Praca ciężka, ale konkretna. Gdy się ją polubi, to nawet i ten ogień nie wydaje się straszny.

Wielokrotnie rozmawiałem o Marianie Burasie z jego kolegami i przełożonymi. Nie usłyszałem złego słowa. Dobry organizator, fachman, koleżeński, oddany stalowni. Takie padły określenia. Jednym tylko nieodpowiedzialnym krokiem zaszkodził sobie trochę...

— Powiedziałem wtedy towarzyskom z egzekutywy: Wiecie że odbywałem wyrok... Wiem, usłyszałem w odpowiedzi. Przecież ja tego nie wypominam. Było to siedem lat temu...

Spartakiada zakończona - zwycięzcy wyłonieni!

Tradycyjnie już „Bal Sportowca” stanowi podsumowanie zmagania spartakiadowych sportowców HIL. Tegoroczna XXVI już spartakiada, była udanym przedsięwzięciem organizacyjnym działaczy TKKF ZSMP. Ogółem w tegorocznej spartakiadzie odnotowano blisko sto tysięcy tzw. osobostartów, a sama spartakiada obejmowała 17 konkurencji. W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajął Zakład Mechaniczno-Odlewniczy (396,5 pkt.) przed Zakładem Transportu (395,5 pkt.). Pionem Głównego Energetyka (385,5 pkt.), Hufcem OHP 17-7, Dyrekcją Techniczną i Dyrekcją ds. Pracowniczych. Niewielkie różnice punktowe najlepiej świadcza o rywalizacji pomiędzy poszczególnymi reprezentacjami.

W prowadzonym współzawodnictwie o tytuł najlepszych sportowców zwyciężyli: Barbara Oleś (ZK), Halina Juda (HPR), Urszula Halastra (HPR) — wśród pań i Kazimierz Romanek (TE), Andrzej Mikulski (DT) i Jan Tomalczyk (DL) — wśród panów.

Oceniano także organizację spartakiad wewnątrzzakładowych. Tu najlepiej spisali się przedstawiciele Zakładu Koksochemicznego.

Duży postęp w organizacji życia sportowego odnotowano w takich wydziałach, jak: P-67 i P-63. Zmalała aktywność takich jednostek organizacyjnych, jak ZB i STJ, a szczególnie P-66 — zwycięzcy ubiegłorocznej spartakiady.

Organizacja hutniczej spartakiady nie przebiegałaby sprawnie, gdyby nie grono oddanych działaczy. Wymienimy więc ich nazwiska: Edmund Grzywnowicz, Ryszard Kukuła, Kazimierz Pyż, Tomasz Słysz czy Leszek Makulski. Oni to poświęcali wiele swojego prywatnego czasu dla dobra hutniczego sportu.

(mg.)



Dyplomy, puchary, nagrody i wspólne zdjęcia uświetniły „Bal Sportowców”. W tańcu zaś nie brakowało kondycji...

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI



Kto zapomina o kulturze?

Pomimo, że termin składania wydziałowych Programów Aktywności Kulturalnej już minął, to do Domu Kultury dostarczono ich dopiero 13. Wiele wydziałów bądź zapomniało, bądź po prostu nie uczyniło najmniejszego wysiłku, aby program taki opracować. Podstawowym warunkiem udziału w Turnieju Kulturalnym jest przecież opracowanie takiego programu. Winny się tam znaleźć te inicjatywy kulturalne, które wydział będzie realizował we własnym zakresie bądź przy współudziale Domu Kultury. Pole do popisu i możliwości jest tu duże. Upowszechnianie teatru, koncerty muzyczne, zwiedzanie muzeów, to tylko jedna z form aktywizowania życia kulturalnego. Nie jeden natomiast raz słyszę od pracowników: — U nas nic się nie robi, nawet bilety do teatru nie można dostać...

Dotychczasowe doświadczenia i obserwacje przekonują mnie, że wiele też można zrobić w dziedzinie rozwijania amatorskiej twórczości artystycznej. Przykłady? Zakład Materiałów Ogniwo-Pracowniczych, Zakład Walcowni Zimnej, w któ-

rych to zakładach twórczość amatorska znalazła mecenasów w radzie zakładowej, organizacji młodzieżowej, kierownictwie.

Z rozmów z działaczami kultury — chciałbym zasugerować ten problem — dowiaduję się, że do organizowania Turnieju Kulturalnego nie włącza się młodzież z ZSMP. Przypomnę więc, że Zarząd Fabryczny ZSMP jest współorganizatorem Turnieju, zatem Zarządy Zakładowe winny zdecydować, że podobnie jest na szczeblu zakładowym czy wydziałowym. Skąd nie dotarły jeszcze wspomniane programy?

Z Zakładu Surowcowego Stalowniczego, Koksochemicznego, Slabiny, Walcowni Gorącej, Dyrekcji Ekonomicznej, Dyrekcji Naczelnej. O dziwo, nie złożył też programu pion Głównego Mechanika, aktywnie dotąd biorący udział w Turnieju. W ogóle nie przystąpiła do rywalizacji Walcownia Zgniatacz. Czyżby tam sprawy kultury nikogo nie obchodziły?

Godny podkreślenia jest natomiast udział w Turnieju Walcowni Taśm. Tamtejsi działacze pierwsi opracowali i przedstawili swoje inicjatywy. Zamierzają też skutecznie je realizować. Zatem jedni mogą, drudzy... Nie, nie napiszę jeszcze, że nie chcą.

mg.

Przez wiele lat zastępował mistrzów. Obowiązki te pełnił niekiedy przez wiele miesięcy bez przerwy. Jako p.o. mistrza kierowano go też na inne zmiany — i w takiej sytuacji nikt nie sięgał do przeszłości. Czy dlatego, że był potrzebny?

Zaden z awansowanych cztery lata temu na mistrzów już nie pełni tej funkcji. Zrezygnowali. Z powrotem są brygadystami. Teraz ponownie zwrócono się do Mariana Burasa. Kierownicy, szefowie mówią tylko jedno. — Został mistrzem...

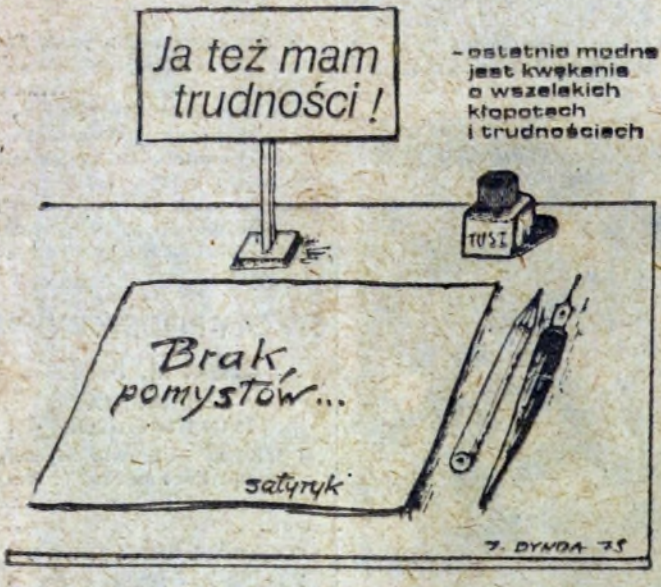
— Nie godzę się, bo wiem, że stracę finansowo. Jako brygadysta mam możliwość — aczkolwiek rzadko z niej korzystam — „dorobienia sobie w dni wolne. Ludzi brakuje, to można przyjść do pracy. Jako mistrz pozabawiony będę tej możliwości. A tu syn już duży, nowe mieszkanie mi przydzielono, pieniędzy potrzeba...

Zastanawiam się więc i ja, dlaczego Marian Buras nie chce zostać mistrzem. Jedno jest pewne: traci finansowo. A urażona ambicja? Może i to wchodzi w rachubę. Bo prawdę mówiąc, to trochę dziwnie z nim postąpiono. Przecież nawet kodeks postępowania karnego przewiduje możliwość zatarcia kary po pięciu latach od jej odbycia. W hucie nie skorzystano z tego. Myślę, że stracono cennego mistrza...

MIECZYSLAW GIL

ŚMIECH TO ZDROWIE

SENNIK NOWOHUCKI



ostatnio modne jest kwącenie o wszelkich kłopotach i trudnościach

ODPRYSKI

Zbyt decyzywnemu ktoś czasem może dobrać.

Za daleko posunięta elastyczność poglądów, to już ich eklektyzm.

Nie każdy lubi celne sportretowania. Zwłaszcza przy przekraczaniu granic państwowych.

Odnosi się czasem wrażenie, jak gdyby niektórzy mieli swój dobrobyt tylko po to, aby móc się nim nachalnie popisywać.

Jaskrawym przykładem znanego heraklitowskiego stwierdzenia: „wszystko płynie” — bywają niektóre mowy.

MIŁOŚĆ „NASTOLATKI” DO FACETA Z EKRANU: fascynacja facjatem.

Każda sprawa może mieć odpowiadający ci przebieg, jeśli tylko potrafisz w porę znaleźć odpowiedni wybieg.

Dużo wody upłynie zanim taki, który dopchał się do złobu, nauczy się przyzwyczajęć.

JACEK CHRUSCIELEWICZ

KUPOWAĆ WE ŚNIE TRANSPORTER WÓDKI — oznacza, iż pojedziesz na niedzielną wycieczkę z zakładu pracy.

NATKNAĆ SIĘ NA OSĘ — zostaniesz źle obsłużony w sklepie.

KUBICOWAĆ „HUTNIKOWI” — stracisz zdrowie.

ŚLIKA LUB ŻOLWIA POPEZDZAĆ — zostanie ukończoną budowa Domu Kultury.

SPOTKAĆ PIJAKA NA ULICY — na pewno będzie włączone światło.

SWINI PODŁOŻENIE — dostaniesz łapówkę.

PLACZ — uda Ci się kupić cebule.

DZIEWICE SPOTKAĆ — spotka cie coś szczególnego.

ZNALEZĆ SIĘ NA TERENIE TRZESIENIA ZIEMI — wstąpiś do „Orionu” lub „Zachęty”.

JĘC WE ŚNIE KASZANKE — kupisz sobie futro.

MIEC KONSZACHTY Z DIABLEM — dostaniesz mieszkanie na Lotnisku.

KUPIĆ „GŁOS NOWEJ HUTY” W SOBOTE — wygrać milion.

PRZECHODZIĆ PRZEZ ZEBRĘ NA JEZDNI — może nadejść Ci samochód.

KOMIN W LEGU WIDZIEĆ — interes Ci się podniesie.

CZYTAĆ STARE GAZETY — zaczną kursować autobusy linii pospiesznych „A” i „B”.

FENOL PIC — kapiel w Wiśle.

KROWE WIDZIEĆ — przyjedzie ciotka z Ameryki, DOIĆ TĘ KROWĘ — otrzymasz od niej prezenty.

Opracował: RYSZARD KOBAKA

DOBRA RADA

Klient do ekspedientki:
— Czy są jajka?
— Nie ma.
— To co mam zrobić?
— Znieść samemu...

Przytaczam ten dialog na potwierdzenie, że w sklepach nie tylko sprzedają, lecz i doradzają.

KREWETKI PO POLSKU

Przecieram oczy i w karcie popularnej „Wisły” czytuję: „Barszcz z krewetkami — 12 złotych”. Pytam kelnerkę: — Czy to naprawdę barszcz z krewetkami? — Tak, proszę pana. — I kosztuje tylko 12 złotych? — Oczywiście, tak jak w karcie.

Zamówiłem, obliczając się na samą myśl — niecodziennego specjalu. Otrzymałem barszcz w filiżance oraz... dwa kruche paluszki posypane makiem. — Proszę pani, miały być krewetki? — Właśnie podałam...

Z drżeniem serca czekałem na następne danie, morszczuka z ziemniakami. Była by ryba nie była z kaszanki, a ziemniaki z przysmażonej brukwi. Wszystko jest możliwe, jeżeli krewetek nie odróżnia się od paluszków z makiem...

TAKIE SOBIE MYŚLI

Ciało zanurzone w wodzie zyskuje na wrodzie.

Miłość jest niema kiedy jej nie ma.

Słuch się odbędzie w środę bez względu na wodę.

Pójdę z nim na koniec świata jeśli świat ma koniec.



ZASTĘPCA

CENTRUM SUBSTANCJI POTENCJALNIE TOKSYCZNYCH



Jak zawsze, kupiłem krem do golenia marki „Pollena”, ale jak nigdy przedtem byłem zadowolony. Bowiem musiałem jedną trzecią tubki wygnieść, by osiągnąć upragniony krem. To chyba za wielka kpina. Przecież nie nabija się każdej tubki oddzielnie i do każdej wliczana być musi odpowiednia porcja.

NABIJANIE W... TUBKĘ

Znam nabijanie klinetów z pianą na szklance piwa, znam wiele innych sposobów, ale oburzyłem się, gdy nabito mnie w tubkę z kremem. Teraz przy każdym zakupie będę ordynarnie zganiał tubkę, aby

przekonać się ile w niej znajduje się zawartości a dopiero potem będę płacił. Straciłem bowiem zaufanie do tak znanej i cenionej firmy. Także mój sposób zalecam innym kupującym, bowiem jak długo można być nabijanym w... butelkę?

Kiedy Andrzej Z., Jan D. i Jan P. któregoś popołudnia zasiedli przy karciowym stoliku nikt nie mógł przypuszczać, że to towarzyskie spotkanie zakończy się brzydkim finałem. Tak brzydkim, że we wszystkim będzie musiała najpierw wkroczyć milicja, potem prokurator, a w końcu i sam sąd...

Panowie są stateczni, w odpowiednim wieku (powyżej 60 lat) i znają się od dawna. Okazuje się jednak, że emocje towarzyszące grze w karty bywają czasem tego typu, iż potrafią skutecznie przerwać twórcę — wydawałoby się — przyjacielską wzięty. Dodajmy jednak od razu, że nasz panowie grali w karty — konkretnie w remika — nie tylko dla przyjemności, ale także i dla pieniędzy.

Było to kalejne rozdanie. Nagle okazało się, że Jan D. albo przeliczył się co do swoich możliwości finansowych, albo karcianych „kwalifikacji”, bo zabrakło mu pieniędzy. Od stolika jednak nie odszedł, jako że ochotę na grę miał w dalszym ciągu duża. Poprosił więc Jana P. o pożyczkę. Jan P. prośbę chciał spełnić, pieniądze uzbierać, jednak zrobił tego nie mógł, gdyż zdecydowanie sprzeciwił się temu gospodarz mieszkania i jednocześnie karciany współpartner — czyli Andrzej Z. Zdecydowanym głosem stwierdził, że grę za pożyczane pieniądze nie będzie. Siadając przy stoliku każdy może

grać do chwili gdy dysponuje odpowiednią, ale i własną gotówką.

Stanowisko Andrzeja Z. najpierw zdziwiło, a potem rozsierdziło Jana D. Pieniądże pożyczal nie od gospodarza, karciane długi zwykł płacić, więc te wszystkie pretensje są zupełnie nieuzasadnione. Dał temu wyraźny wyraz mówiąc do Andrzeja Z. może mało elegancko, ale prze-

Kronika sądowa

REMIK

cież dosadnie: „jesteś trojek, a nie trojek”.

Andrzej Z. „srokiem” w żadnym razie być nie chciał, za takiego się nie uważał, a ponieważ został już tym określeniem nazwany postanowił odpowiednio „ukarać” kompania. Te karę rozumiał zaś w jeden tylko sposób. No i zaczęło się...

Na głowę i twarz Jana D. posypany się cioty. Solidnie, silnie, celnie mierzone. Ich efekt był szybki. Jan D. znalazł się na podłodze. Teraz było kopanie po całym ciele, wyładowywanie złości. Jan P. widząc co się dzieje uciekł z mieszkania, a Jana D. uratowała z opresji żona An-

drzeja Z. Stanowczo zaczęła odcinąć męża od ofiary tłumacząc mu, że zabije przecież tego swojego kolegę i dopiero zacznie się kłopoty!

Jan D. nie stracił więc u swojego kumpla życia, odniósł jednak szereg kontuzji. Z trudem wyczołgał się na klatkę schodową jednego z nowohuckich bloków, a jego mieszkańcy widząc oplakany stan starszego pana wczuli karetkę pogotowia. Ta przewiozła Jana D. do szpitala.

Lekarze stwierdzili, że ich pacjent doznał stłuczenia powłok twarzy z raną tłucznią okolicy oczodołowej oraz stłuczenia tkanek miękkich okolicy barku, ramienia i łokcia lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres przekraczający 7 dni. Do sprawy włączył się prokurator i stojąc na stanowisku, że czyn Andrzeja Z. był wysoce naganny skierował przeciwko niemu do sądu akt oskarżenia.

Sąd uznał, że karty kartami, emocje emocjami, ale nietykalskość cielesna liczy się przede wszystkim. Sąd stanął więc na stanowisku, że Andrzej Z. bijąc Jana D. popełnił przestępstwo i dlatego skazał tego 62-letniego mężczyznę na karę roku pozbawienia wolności z zawieszeniem na 3 lata. Jednocześnie Andrzej Z. zapłaci 1.500 zł opłaty sądowej i 361 zł kosztów postępowania.

J. HANDEREK

Co w tygodniu?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Konwój” prod. USA, od 15 lat.

SWIT poranek niedzielny 2 bm. godz. 13.00 „Wielka podróż Bojka i Lolka” prod. polskiej, b/o.

SWIT mała sala od 1 do 4 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Widmo wojności” prod. francuskiej, od 16 lat, od 5 do 8 bm. godz. 14.30, 17.00 i 19.30 „Portret rodzinny we wnętrzu” prod. włoskiej, od 18 lat.

SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Niebieskie koinerciki” prod. USA, od 12 lat, następny program: „Imperium namiętności” prod. japońskiej, od 16 lat.

SWIATOWID poranek niedzielny 2 bm. godz. 13.00 „Terror Mechagodzilli” prod. japońskiej, b/o.

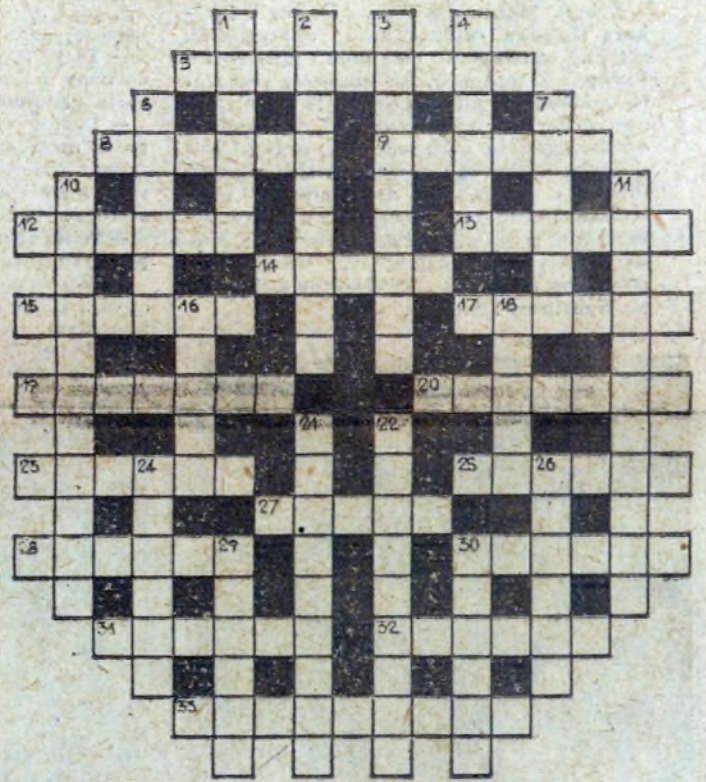
SWIATOWID mała sala od 29 listopada do 2 grudnia br. godz. 15.00, 17.00 i 19.30 „Gang Olsena wpada w szal” prod. duńskiej, b/o, od 3 do 5 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Zabawka” prod. francuskiej, od 12 lat, od 6 do 9 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Bitwa o Midway” prod. USA, od 12 lat.

SFINKS od 29 listopada do 2 grudnia br. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Szantaż” prod. angielskiej, od 16 lat.

TEATR LUDOWY

1 i 2 bm. godz. 18.00 „Konrad Wallenrod”, 3 bm. teatr nieczynny, 4 bm. godz. 11.00 „Pyza na polskich drózkach”, 13 bm. godz. 18.00 „Konrad Wallenrod”, 6 bm. godz. 11.00 „Pyza na polskich drózkach”, 7 bm. godz. 11.00 „Fajki mówią o nas”.

KRZYŻÓWKA



Podziemie: 5. wieś — ośrodek regionu kurpiowskiego (miasto w latach 1791—1867), 6. przypadek piaty, 9. zakończenie węgierskiego utworu, 12. pisarzyczek, 13. miasto w Holandii znane z nieudanej operacji powietrzno-desantowej, 14. pod Grunwaldem, 15. dusiciel je układa, 17. kara za grzech, 18. formularz z pytaniami, 20. port przy połączeniu Nilu Białego i Błękitnego, 23. podtrzymuje coś, 25. guz w skórze wypełniony białą masą, 27. ognisko w górach, 28. drzewo (w sądach lub na miedzy), 30. nazwa dawnych posiadłości bryt. na Płw. Malajskim, 31. grom, 32. część fajki, 33. tancerka baletowa

Pionowo: 1. przytoczenie cudzych słów, 2. szpara, rysa, 3. huty dla butów, 4. strażacki budynek, 6. ważne dla świń (nie tylko), 7. chruszcz drażący chodniki, 10. ułkucia które podobno leczą, 11. wydaje posiłki, 16. aktorski strach, 15. strach nie aktorski, 21. wariat, narwaniec, 22. narkotyk do palenia, 24. kamień podobny, 26: imię żeńskie, 29. imię (pierwsz) Edgara Douglasa (laureat nagrody Nobla w 1932 r.), 30. krętaż.

Wśród czytelników, którzy do dnia 6 grudnia nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 47

Podziemie: 6. konglomerat, 9. kapela, 10. roboła, 12. deska, 14. partia, 15. dramat, 18. porzytura, 19. Malaparte, 30. pustelnik, 22. Petronela, 25. chorał, 29. batyst, 30. aster, kompan, 32. Estera, 33. medykamenty.

Pionowo: 1. kolega, 2. ogląda, 3. posesja, 4. żebrak, 5. karbid, 7. kasteł, 8. strawa, 11. karaluchy, 13. kartelusz, 15. runny, 17. elita, 21. turkot, 23. natura, 24. literat, 26. lupież, 27. dandys, 28. kreteś, 29. baluta.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 46 WYLOSOWALI:

1. Wiesława Gwóźdź, 21-016 Kraków, ul. Sławkowska 17,
2. Danuta Mazur, 31-564 Kraków, ul. Widok 8/14,
3. Kazimierz Kraj, 31-318, Kraków, ul. M. Jaremy 14/51.

Uwaga: nagrody wysłamy pocztą!

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centrale Huty im. Lenina 416 66, 498 66, 493 00 wew 55-61 Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S” pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków,



Zegnaj piłko do wiosny

RADOMIAK - HUTNIK 4:2 (3:1)

Bramki dla Hutnika: Orzeł w 14 min. i Wrona w 86 min. Hutnik. Urbanezyk (od 46 min. Kocob), Kot, Wiacek, Futek, Karas, Kil, Stokłosa (od 46 min. Sysło), Pawlikowski, Orzeł, Tyrka, Wrona.

Radomiak nie dał się zaskoczyć. Zwycięska seria Hutnika została więc tuż przed metą jesiennej rundy rozgrywek przerwana. Hutnicy odnieśli 6 zwycięstw, raz zremisowali, i 8 razy schodzili z boiska pokonani. Liderem z 5 pkt. przewaga nad Gwardią jest nadal Motor (kłaniam się wszystkim, którzy stanęli ze mną do zakładu - moim faworytem byli lublinianie). Jednak drużyną o której mówiło się najczęściej był Hutnik. Napierw po czarnej serii odezwały się głosy oburzenia, a niektórzy ćwiczyli już marsze żałobne, później potem na stadionie Poloneza zakłócił spokój śpiącej piłkarskiej Temidzie, wreszcie zwycięski finisz stał się szlagierem sezonu.

Po pierwszej rundzie hutnicy zajmują 12 pozycję. Królem strzelców ligi jest nadal Leszek Wrona 10 bramek. (1)

Niespodzianek nie było

Hutnik - Włóknarz 53:64 (28:35)
Hutnik - ŁKS 57:86 (34:39)

Punkty dla Hutnika: Grzelewska 20 i 12, Doniec 8 i 10, Kucharska 5 i 13, Jędrzejewska 10 i 4, Czaja 2 i 8, Tomal 1 i 4, Jaroszevska 2 i 2, Morawska 0 i 4, Kokozka 2 i 0.

Twarde lądowanie spotkało w ostatnim tygodniu wszystkich niepoprawnych optymistów, którzy ignorując rozsadek rezerwowali dla koszykarek Hutnika miejsce w pierwszej czwórce ekstraklasy. Ile razy można grać ponad swoje możliwości? Mimo kilku efektownych zwycięstw w pierwszej rundzie, dziewczęta z Suchych Stawów będą musiały toczyć bardzo zacięte boje o utrzymanie w I lidze. Stawka rywalów jest bardzo wyrównana i nikt tania skóry nie sprzeda.

Ostatnie mecze Hutnika należały do słabych: Jedynie Grzelewska i Czaja oraz momentami Doniec, grały poprawnie. Następnym mecz rozegra Hutnik z drużyną „Białej Gwiazdy”

szeregach występuje aktualnie w sobotę, 1 grudnia o godz. 16 w hali Wisły przy ul. Reymonta 22. Mistrzyni Polski są zdecydowanym faworytem. W ich



Pierwszy pojedynek Wisły z Hutnikiem był bardzo emocjonujący. Rzuca Jaworska, bronią Grzelewska 14 i Tomal 11. Fot. WIESŁAW KSIĄZEK

Sport szkolny

W zorganizowanym przez Zarząd Dzielnicy Szkolnego Związku Sportowego w Krakowie-Nowej Hucie Turnieju Szachowym z okazji 60-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego, startowało 130 dziewcząt i chłopców szkół podstawowych i średnich Krakowa. W poszczególnych grupach wiekowych zwyciężyli:

SZKOŁY PODSTAWOWE

dzieci kl. I-IV

DZIEWCZĘTA INDYWIDUALNIE

1 miejsce - Sylwia Styczeń, 2. Renata Kaczmarska, 3. Barbara Łach - (wszystkie ze SP nr 87).

CHŁOPCY DRUŻYNOWO

1 miejsce - Szkoła Podst. nr 87 w składzie: Janusz Wachnicki, Jerzy Magiera, Mieczysław Okrzesik; 2. Szkoła Podst. nr 87 w składzie: Robert Sioj, Grzegorz Strojek, Maciej Rużycki; 3. Szkoła Podst. nr 144 w składzie: Marek Miśkiewicz, Marek Zychowicz, Jarosław Staniach.

młodzież starsza

DZIEWCZĘTA DRUŻYNOWO

1 miejsce - Szkoła Podst. nr 99 w składzie: Lidia Jagoda, Regina Jagoda, Barbara Sotwin; 2. Szkoła Podst. nr 87 w składzie: Małgorzata Nowak, Agata Wardega, Monika Ogorzałek; 3. Szkoła Podst. nr 87 w składzie: Beata Kasperek, Anna Gąsior, Agata Marcinkowska.

CHŁOPCY DRUŻYNOWO

1 miejsce - Szkoła Podst. nr 87 w składzie: Maciej Bobula, Jarosław Wilamowski, A. Muszyński; 2. Szkoła Podst. nr 60 w składzie: Andrzej Sliwinski, Leszek Trębacz, Jacek Czarniecki; 3. Szkoła Podst. nr 100 w składzie: Marek Kolasa, Tomasz Witkiewicz, Grzegorz Stokłosa.

SZKOŁY ŚREDNIE

DZIEWCZĘTA INDYWIDUALNIE

1 miejsce - Anna Jabłonowska; 2. Iwona Olander, Małgorzata Pietrzak - (wszystkie XII LO).

CHŁOPCY DRUŻYNOWO

1 miejsce - XII Lic. Ogóln. w składzie: Tomasz Marcowski, Janusz Więglaw, Włodzimierz Rzepa; 2. XII Lic. Ogóln. w składzie: Mariusz Staniszek, Maciej Biel, Krzysztof Dzwiniel.

Tanie narty

Jeśli chcesz tanio kupić narty lub inny sprzęt narciarski, przyjdź 1. XII lub 2. XII do klubu studenckiego „Karlik”, ul. Reymonta 17, w którym klub narciarski „Firn” organizuje giełdę sprzętu narciarskiego. Giełda trwać będzie od godz. 11.00 do 18.00.

Rozmowa z wicemistrzem Europy, Robertem Malinowskim

Mieć z tego dobrą zabawę

Robert Malinowski, ps. „Malina”. Siatkarz Hutnika, członek kadry olimpijskiej, srebrny medalista ostatnich mistrzostw Europy, w reprezentacji juniorów rozegrał 65 spotkań, w młodzieżowej 38, w pierwszej drużynie narodowej 12. Zawodnik wszechstronnie utalentowany, grał kiedyś w tenisa stołowego w warszawskiej Spójni (brązowy medalista drużynowych mistrzostw Polski juniorów), uprawiał też piłkę nożną, ręczną, kolarstwo, pływanie, lekkoatletykę i wioślarstwo. Odniesiony srebrnym medalem „Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe”. Student AWF.

się, gdyż mleko z orzechów zrywanych samemu bardziej nam smakowało.

- Trzy lata później przeszedł oficjalnie chrzciny i został przyjęty do pierwszego zespołu biało-czerwonych.

- Debiut wypadł w Finlandii. Na miesiąc przed mistrzostwami Europy graliśmy w kraju tysięcy jeźdźców mecz sparringowy. Starzy mistrzowie świata i olimpiady przyjęli mnie do swoich szeregów bardzo zyczliwie.

- W ilu spotkaniach podczas mistrzostw Europy występowałeś na parkiecie?

- We wszystkich, poza eliminacyjnym meczem z Bułgarami. Grałem na pozycji przyjmującego zagrywkę i broniącego w polu za Wójciewiczem.

- Nie jest to wdzięczna rola i nawet jeśli gra się skutecznie, to kibice tego nie doceniają.

- Niektórzy nazywają to czarną robotą, ale żeby mocno zaaktywować, trzeba piłkę dobrze przyjąć i wystawić. Wszystkie elementy są więc równie ważne.

- Które mecze najbardziej utkwiły ci w pamięci?

- Ostatni z Jugosławią. Wszystko nam się wówczas udawało. Szkoda, że na koniec nie został nam mecz z ZSRR, jesteśmy bowiem drużyną turniejową, która z każdym meczem gra lepiej.

- Co sędzisz o partnerach z kadry?

- Jest to grupa przyjaciół mających dla siebie szacunek, potrafiących zmusić się do maksymalnego wysiłku.

- Czym dla ciebie jest siatkówka?

- Krótko? Dobrą zabawą.

- Warunek sukcesu?

- Trzeba sobie pomagać, nie tylko na boisku, ale i w życiu.

- Jak masz plany?

- Przed nami rozgrywki ligowe, w których czeka nas bardzo trudne zadanie: walka o utrzymanie. Później Olimpiada, ale o niej wolę nie mówić. Przygotowania rozpoczniemy pod koniec lutego.

- Dziękuję ci za rozmowę i życzę pomyślnego startu w rozgrywkach oraz dostania się do elitarnego kregu posiadaczy olimpijskich medali. LESZEK RAFALSKI



Wicemistrz na palmie kokosowej. Fot. MACIEJ KOWALCZYK

- Najbardziej egzotyczne miejsce, w którym byłeś?

- Palma kokosowa na Kubie. Było to podczas Pucharu Przyjaźni w 76 r. Po meczach odpoczywaliśmy na plaży, a na palmę wspinalem

TURYSTYKA I REKREACJA

„PTTK DLA KRAKOWA”

C ały kraj nie szczędzi pieniędzy na odnowę zabytków Krakowa, nie więc dziwnego, że w tej pięknej i ogólnopolskiej akcji nie może braknąć rzeszy turystów i nie brakuje, bowiem odzew był natychmiastowy i gęsty. Zainicjowana akcja świadczeń członków PTTK na rzecz rewaloryzacji Krakowa nosi nazwę „PTTK dla Krakowa”.

10 listopada br. zawarte zostało porozumienie między Zarządem Głównym PTTK a Prezydentem miasta Krakowa. W porozumieniu tym została sprecyzowana pomoc ze strony członków PTTK na rzecz odnowy zabytków Krakowa. Co mają zrobić turyści? Osobiście bardzo podoba mi się to, że zainicjowana akcja nie ma w sobie nic z hasła, ale jest bardzo konkretna. Otóż PTTK bierze pod patronat dwa budynki w naszym mieście - zabytkowa posesja przy ulicy Jagiellońskiej 6/6a, i przy ulicy Sławkowskiej 13/15. Dla obu tych budynków PTTK przygotowuje dokumentację odnowy, wykonuje swymi siłami remont i przywraca obiekty do ich dawnej świetności.

A więc kompleksowa rewaloryzacja, od A

do Z. Wzajemnie PTTK otrzymuje oba obiekty w użytkowanie. W budynku przy ulicy Jagiellońskiej, gdzie remont już się rozpoczął, powstanie Centralny Ośrodek Turystyki Narciarskiej PTTK. Natomiast w budynku przy ulicy Sławkowskiej 13/15 powstanie Klub Turystyczny oraz mieścić się będą lokale kół przewodnickich po Krakowie i terenie Ziemi Krakowskiej. Trudności oczywiście nie brakuje, zanim rozpocznie się generalny remont trzeba wykwatrować obecnych lokatorów. Przy pomocy władz miasta sprawę tę z pewnością uda się załatwić, i remont będzie mógł się rozpocząć.

A co dla rewaloryzacji Krakowa robią turyści z naszego Kombinatu? Otóż robią i to niemało. Niezależnie od świadczeń, w których bierzemy udział jako pracownicy Kombinatu (myślę o świadczeniach przekazywanych dzięki środkom uzyskanym w akcji zbierania na terenie huty złomu) uchwałą Walnego Zjazdu oraz Zarządu Oddziału PTTK HiL każdy członek PTTK HiL (w ilości 3.112 osób) opodatkował się w wysokości 10 zł rocznie na odnowę zabytków naszego pięknego miasta. Świadczenia te będą trwać przez trzy lata. 10-złotowe kwoty będą przekazywane poprzez listę płac wraz ze składkami PTTK. Niezależnie od tego nasz BORT przekazuje złotówki od swych obrotów, Koło Przewodników Zakładowych przekazuje 1.000 zł z funduszu przewodnickiego oraz doda do tego pewne kwoty uzyskane z opłat za zwiedzanie Kombinatu. W sumie nasze PTTK-owskie świadczenia obejmą wkład godny członków PTTK w Kombinacie Huta im. Lenina.

Konferencja prasowa

W ubiegłym tygodniu KS Hutnik zorganizował spotkanie przedstawicieli zarządu klubu, trenerów i kierowników sekcji z dziennikarzami, na którym omawiano sprawy związane z działalnością sportową i wychowawczą.

Obecnie w klubie trenuje 924 zawodników, w tym 156 kobiet. Z tego 9 osób objętych jest przygotowaniem olimpijskim.

W kadze A znajdują się: Bronisław Bebel i Marek Karbář (siatkówka), Jerzy Garpel i Alfred Kaluzinski (piłka ręczna).

W kadze B: Ewa Jędrzejewska (koszykówka), Robert Malinowski (siatkówka), Zbigniew Gawlik, Jan Gmyrek i Marek Witkowski (piłka ręczna).

Sukcesy Krakusa

Juniorki MKS Krakus uczestniczyły w międzynarodowych turniejach piłki ręcznej w Bratysławie i Magdeburgu. Wyjazd do Słowacji zakończył się zajęciem pierwszego miejsca i zdobyciem tytułu międzynarodowego mistrza Słowacji junierek. Również koleżki klubowi zwyciężczyń grały w Bratysławie, i spisali się nie gorzej.

W turnieju dziewcząt tytuł najlepszego strzelca przypadło Małgorzacie Lapinskiej - 27 bramek, a w turnieju chłopców Leszek Dziedziec został najlepszym bramkarzem, a Piotr Surma najlepszym strzelcem - 19 bramek.

Natomiast w Magdeburgu juniorki Krakusa zajęły trzecie miejsce. Występowały jednak bez kadrowiczek Golik i Gorzkowskiej.

IMPREZY SPORTOWE

Siatkówka mężczyzn o mistrzostwo I ligi 2 XII 79 r. godz. 11.00

Beskid Andrychów - Hutnik

hala Hutnika

Koszykówka mężczyzn o mistrzostwo II ligi

Znicz Pruszków - Hutnik

1 XII 79 r. godz. 18.00

2 XII 79 r. godz. 15.00

hala Hutnika

Skra Hutnik W-wa - Hutnik

5 XII 79 r. godz. 17.00

6 XII 79 r. godz. 13.30

hala Hutnika

DYSKUSJA NAD STATUTEM I REGULAMINEM

Zarząd Oddziału PTTK HiL przedyskutował na swym posiedzeniu w dniu 27 bm. projekt statutu PTTK oraz regulaminu. Powodem, dla którego trzeba było bliżej zapoznać się z tymi projektami ważnych dla Towarzystwa dokumentów, jest nadanie PTTK statusu stowarzyszenia wyższej użyteczności. Z tym faktem wiąże się pewne zmiany, które w naszej działalności muszą być uwzględnione. Po przedyskutowaniu projektów obu dokumentów Zarząd Oddziału PTTK HiL ustosunkował się do ich treści, a swoje uwagi przekazał Zarządowi Wojewódzkiemu PTTK w Krakowie. Nie są to jakieś bardzo istotne uwagi, wiąże się one ze statusem Oddziału, z nowymi zasadami powoływania komisji i klubów, ze statusem Kola PTTK itp.

NARCIARZE PORZĄDKUJĄ STOK W KONINKACH

Zanim spadnie śnieg i przykryje stok na Tobolowie, trzeba ten teren uporządkować. Są do usunięcia kamienie i pniaczki, które narciarzom będą przeszkadzać. Padła zatem propozycja, aby członkowie Klubu Narciarskiego PTTK HiL, którzy tyle pracy wnieśli już w czynnie społecznym w budowie wyciągu, udali się w najbliższym czasie do Koninek i przeprowadzili ostatnie prace przed sezonem narciarskim. Myślę, że chętnych nie zabraknie.

Przypominamy, że w każdy wtorek w Klubie Turysty pełnią dyżury członkowie Zarządu Klubu (można regulować zaległe składki, można zapisać się do Klubu). W dniu 4 grudnia odbędzie się giełda sprzętu narciarskiego, na którą wszystkich zapraszamy!

GIEŁDA MODELARSKA

Międzyuczelniany Klub Modelarzy Kolejowych LOK w Krakowie organizuje z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka w dniu 2 grudnia tj. w niedzielę o godzinie 9, przy ulicy Zwierzynieckiej 26 - giełdę modelarską połączoną z wystawą dorobku członków Klubu. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy do udziału!

„ORBIS” INFORMUJE

„Orbis” w Nowej Hucie oferuje do sprzedaży pobyty zimowe w Czechosłowacji do miejscowości Hybe. Program obejmuje noclegi i wyżywienie w hotelu „Hybe”, ekwiwalent 150 koron na wyciągi narciarskie, opiekę pilota „Orbis”, ubezpieczenie „Warty” oraz ewentualny przejazd autokarem. W programie imprezy rozpoczynające się 30 XII br. przewidziano bal sylwestrowy oraz wycieczkę do Jaskini Demianowskiej. „Orbis” Nowa Huta dysponuje jeszcze niewielką ilością miejsc w Tatrzaniejskiej Lomnicy oraz w Starym Smokowie. Szczegółowych informacji udziela „Orbis” w Nowej Hucie, os. Centrum B, tel. 422-31.